Nr. 327 (1449). Warszawa, Sobota 3 Grudnia 1921 roku. Rok XXVII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 550.—
bez odnoszenia	„ 500.—
Na prowincji miesięcz.	„ 550.—
Zagranicą	„ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekście (przed kron.)	Mk. 75
Nekrologi	„ 50
zwyczajne	„ 40
drobne za jeden wyraz	„ 10

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do urządzania wieców i zgromadzeń, protestujących przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oraz przeciwko próbom obalenia 8-godzinnego dnia pracy, a także w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Akcja ta musi być podjęta samodzielnie przez nasze organizacje partyjne i nie może łączyć się z akcją komunistyczną.

Rezolucje Zgromadzeń należy przesyłać niezwłocznie na ręce Sekretarjatu Generalnego.

W sprawie walki z lichwą.

W „Monitorze Polskim“ z dn. 29 listopada ogłoszono rozporządzenie Rady ministrów o utworzeniu komisji do badania cen i zysków. Komisje utworzone będą w miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie, oraz przy wszystkich urzędach wojewódzkich.

Do zakresu działania powiatowych i miejskich komisji należy: oznaczanie cen taryfowych i wytycznych; opinjowanie o cenach i kalkulacji cen składanych w tym celu przez rolników, kupców i przemysłowców, wydawanie opinji dla sądów i innych władz.

W skład powiatowych i miejskich komisji wchodzą, jako przewodniczący naczelnik władz administracyjnych, względnie urzędu walki z lichwą, oraz jako członkowie, wybrani przez sejmik, przedstawiciele większej i drobnej własności rolnej.

Przedstawiciele wielkiego i drobnego przemysłu i handlu, wybierani przez izby przemysłowe i handlowe, oraz przez związki zawodowe.

Przedstawiciele miast wybrani z pośród spożywców przez radę miejską. Przedstawiciele spożywców, wybrani przez stowarzyszenia i związki kooperatyw. Skład komisji wojewódzkich jest analogiczny.

Przyjęcie godności członka komisji jest obowiązkiem obywatelskim, sprawowanie urzędu jest bezpłatne.

Na żądanie komisji władza administracyjna względnie urząd walki z lichwą przeprowadzać będzie wywiady, dostarczy potrzebnych materjałów i danych statystycznych, korespondencji, rachunków, wyciągów z ksiąg handlowych i przesłucha świadków.

Uchwały komisji, odnoszące się do cen taryfowych i wytycznych będą natychmiast w sposób właściwy ogłoszone.

Wykonanie uchwały powierzono ministrowi aprowizacji w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie powyższe wymaga kilku uwag. Pomijając już to, że skład zaprojektowanych komisji nie daje rękojmi bezstronności w walce z lichwą i spekulacją, działalność tych komisji utonie w badaniach, zbieraniach materjałów i t. p.; być może ważnych, lecz wcale nieskutecznych pracach, z których kupcy drwią sobie, jak pokazało doświadczenie z cenami wytycznemi w Warszawie.

A działalność ta dlatego jest bezpłodną, że Komisja może wprawdzie „wytyczyć“ ceny, jakie się jej podobają, ale niema nikogo, ktoby uchwały te wcielał w życie. Zakrawa wprost na ironję, że Rada Min. „powierzyła“ wykonanie uchwały ministrowi aprowizacji, który ma za zadanie... likwidowanie swego ministerjum, że w uchwale mówi się o Urzędach do walki z lichwą i spekulacją, które również są na wymarciu. Czyli wpierw robiło się wszystko, by utrącić instytucje, mające na celu ukrócenie szalejącej drożyzny i lichwy, a następnie „powierza się“ tymże instytucjom zadanie zwalczania drożyzny i lichwy.

Wykazywaliśmy już wielokrotnie, że ministerjum spraw wewnętrznych nie ma ani ludzi odpowiednich dla walki z lichwą, ani przygotowania w tym kierunku. Z „porozumiewania się“ tego ministerjum z dogasającym min. aprowizacji niewiele tedy będzie korzyści. Mści się tu szał wolnohandlowy, który latem opętał wszystkie partje burżuazyjne i obszarniczo-chłopskie i który doprowadził do tego, że dziś mamy w Polsce ustawy, zabezpieczające wolność paskarstwu i wyzyskowi, a nie mamy organów, powołanych do walki z temi przestępstwami i do sprawowania kontroli nad handlem i handlarzami.

Zresztą, jak widać z tekstu rozporządzenia Rady Min., Komisja dla badania cen ma mieć charakter czysto doradczy, a zanim rady tej Komisji wcielą się w czyny władz naszych — o ile wogóle do tego przyjdzie — paskarze zedrą ostatnią skórę ze spożywców.

I dlatego uchwała Rady Min. nie przyniesie ani ulgi znękanej drożyzną ludności, ani nie wyrządzi krzywdy paskarzom. Dowodem Warszawa, gdzie ceny artykułów pierwszej potrzeby prawie wcale nie spadły, gdzie, przeciwnie, cena mięsa np. podskoczyła jeszcze w górę, powodując podrożenie potraw w restauracjach. I podczas gdy marka polska przeciętnie poprawiła się o jakie 100%, to koszta utrzymania w Warszawie w miesiącu listopadzie spadły o cały... 1,9%.

Gdyby Rząd nasz i władze nasze istotnie szczerze pragnęły zwalczyć lichwę, toby nie szukając daleko, wzięły za wzór próby czynione w tym kierunku przez władze niemieckie. W Niemczech zrozumiano, że nawoływaniem kupców do patrjotyzmu nie nasyci się ludności ubogiej, że Komisje do badania cen (które i tam istnieją) są bezsilne, o ile niema siły, mogącej wymusić wykonanie uchwał tych komisji.

Otóż w tym celu nie przystąpiono, jak u nas, do likwidowania Urzędów do walki z lichwą i spekulacją, lecz przeciwnie, urzędy te rozwijano i udoskonalono. Urzędy te posiadają na swe usługi specjalnie wyćwiczonych urzędników, działających pod kierunkiem i według wskazówek komisarza. Urzędnicy ci wzorem agentów do spraw kryminalnych, uwijają się po sklepach żywnościowych, stają w „ogonkach“, badają, czy kupcy przestrzegają cen wytycznych, zbierają informacje i spostrzeżenia co do sklepów, uprawiających lichwę i artykułów, służących za przedmiot lichwy, nakładają na poczekaniu kary za przekroczenia cen i t. p.

Po niedługim okresie działania tych urzędników, np. w Berlinie przekonano się, że produkty znacznie staniały wskutek nacisku opinji publicznej, a jeszcze więcej ze strachu przed agentami i ich kontrolą.

Ale w Niemczech, mimo potęgi kapitalizmu w tym kraju, niema jeszcze takiej wolności paskarskiej, jak w Polsce, są jeszcze pewne więzy, krępujące handel i spekulację. Jest też natyle poczucia rzeczywistości i zdrowego zmysłu, że się poświęca czas i energję na walkę z paskarstwem, zamiast ośmieszać się ustawami wyjątkowemi, zalatującemi duchem Bismarcka, Metternicha, Pobiedonoscewa i czrezwyczajek bolszewickich.

J. M. B.

Kryzys przemysłowy i bezrobocie.

Ankieta „Robotnika”.

Prof. St. A. Kempner, prezes sekcji ekonomicznej Tow. Prawniczego, zapytany o pogląd na przyczyny i przebieg kryzysu, dał nam następujące wyjaśnienia:

1) Co do genezy przesilenia, zaznaczyć należy, że niesłusznie przypisuje się jego początek nieoczekiwanej podwyżce marki, jako przyczynie, która wyłącznie zburzyć miała konjunktury, podtrzymujące rozwój przemysłu. Geneza kryzysu spoczywała właśnie w łonie stałego spadku waluty. Nadało to tendencjom produkcyjnym nawskroś spekulacyjny charakter. W miarę, jak śrubowano ceny towarów bez granic, jak tak zw. paskarstwo przeważną część łupów swoich umieszczało w nowych zapasach towarów, uciekając od marki, która nie miała cechy kapitalizowania zysków, korzystał oczywiście i przemysł. Były to dlań główne podniety do powiększania produkcji. Nie oglądano się wtedy na koszty wytwórczе, na wzrost ceny surowców, a zrazu nawet i na trudności kredytowe. Umiano omijać wszelkie przeszkody, bo szanse niepomiernych zysków podsycały przedsiębiorczość.

Wśród atmosfery powszechnej niemal spekulacji, opartej na nadmiarze znaków pieniężnych, rosło tymczasem „założycielstwo“ (gryndersiwo) handlowe i przemysłowe, wchłaniając gotówkę i wymagając olbrzymich sum na obrót. I oto nagle rynek pieniężny zaskoczony został nieoczekiwanem zjawiskiem deflacji (braku) pieniędzy. Banki zaczęły kredyt ograniczać. Wszystko to przejawiło się, zanim jeszcze marka poszła w górę. Były to już pierwsze stadja przesilenia.

2) Podwyżka kursu marki musiała w tych warunkach posunąć przesilenie ku dalszym jego fazom. Już sam fakt, że nie liczono się u nas z widokami choćby nieznacznej poprawy waluty świadczy o grząskim gruncie, na jakim się wsparła cała polityka gospodarcza. Wszak i rząd gospodarował w sposób nieuwzględniający tych widoków. Cła, podatki konsumcyjne, taryfy przewozowe i t. p. określano na miarę pogoni za powszechną drożyzną, wywoływaną przez spekulację. Temi zarządzeniami podniecano dalszą drożyznę. I to ustalało też spekulacyjne wyrachowania przemysłowców.

Tymczasem zwyżka marki odsłaniała—zrazu w pewnej jeszcze odległości — szanse przywozu niektórych towarów z zagranicy. Zmieniły się też nastroje spekulacji handlowej. Wobec braku gotowizny ucieczka od waluty polskiej słabła, a nabywanie towarów na zapas ustawało. Tak zwane „techniczne spożycie“ towarów, czyli przebieganie ich przez kanały obrotu, skurczyło się wreszcie i bezpośredni (osobisty) spożywca powściągał się od nabywania licząc na spadek cen.

3) Utrudnienia kredytowe odczuł teraz przemysł w całej pełni, gdyż skutkiem tych okoliczności, słabnący wciąż odbyt zatamował mu dopływ gotowizny. Była nawet skłonność do lekkiego umiarkowania cen ze strony fabryk, ale to nie dało rezultatu, albowiem handel również cierpiał na brak gotowizny. Przytem handel cząstkowy upiera się jeszcze przy cenach wysokich i niekiedy tylko pod naciskiem konieczności ustępuje.

Przemysłowcy, posiadający zapasy, których zbyć nie mogą, sabotują produkcję nawet wówczas, gdy mają środki do dalszego wytwarzania i gdy się to im względnie opłaca. Ograniczenie produkcji jest wtedy oddziaływaniem na stosunek podaży do popytu. Oczywiście obok tego są i istotne przeszkody w braku pomocy kredytowej. Tę przemysłowcy już sobie wyjednali w formie sukursu Polskiej Kasy Pożyczkowej, która na cele kredytu wyasygnowała 20 miljardów marek. Było to dotychczas krzyczącą anomalją, że Kasa ta, zastępująca centralny Bank państwowy, udzielała tylko kredytu państwu, a obroty dyskontowe tak ścieśniała, iż do połowy r. b. obejmowały one niespełna 1 i pół miljarda marek (przy obiegu banknotów 102 miljardów), zaś w październiku — 9 i pół miljarda (przy obiegu banknotów 183,7 miljardów). W tem zawierał się jeden więcej dowód bezprogramowości polityki skarbowo-gospodarczej.

Czy ten sukurs kredytowy opanuje przesilenie, przyszłość dopiero pokaże. Obawiać się jednak trzeba, że nieprędko przemysł wczuje się w nowe konieczności ekonomiczne, polegające na wyrzeczeniu się spekulacyjnych zysków i na przystosowaniu do warunków pojemności spożywczej rynku, po części zaś do szans wywozowych na wschód.

Jak sądzić można, przemysł chciałby, aby nacisk przesilenia zapewnił mu dwie korzyści: 1) zniżenie płac robotników, oraz 2) wytężenie ochrony celnej.

Co do pierwszego, będą to złudzenia, póki przez zniżkę cen towarów nie podniesie się siła nabywcza marki, a tedy i siła nabywcza płac roboczych.

Co do drugiego, słyszymy już jakieś napomknienia półurzędowe, że rząd skłonny jest tym uroszczeniom uczynić zadość. Byłoby to spotęgowanie błędu, który już popełniono, wchodząc po części na drogę ceł prawie zakazowych. One bowiem stały się współczynnikiem obecnego przesilenia, gdyż stworzyły w przemyśle konjunktury, przystosowane do stałego śrubowania drożyzny.

List do Redakcji.

Szanowny Redaktorze.

W sprawozdaniu „Robotnika" (Nr. 326) z posiedzenia Komisji sejmowych w sprawie kryzysu przemysłowego czytam, że p. kierownik ministerjum przemysłu i handlu wymienił moje nazwisko, jako rzekomego przedstawiciela konsumentów w Radzie celnej. Informacja ta polega na nieporozumieniu. Do Rady celnej należałem w początkowych jej fazach, mianowicie przed przeszło dwoma laty, nie jako reprezentant konsumentów, lecz jako przedstawiciel Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków polskich, które, zaproszone do udziału w Radzie, powierzyło mi ten mandat. Wówczas, o ile to było w mej mocy, starałem się bronić interesów spożycia przeciw daleko idącym uroszczeniom produkcji. Osobliwie energicznie stanąłem na tem stanowisku, kiedy zamiary śruby celnej sięgały aż oclenia książek, co było już uchwalone w interesie krajowego papiernictwa, a co skutkiem mej interwencji cofnięto. Odtąd nie wznawiano zaproszeń pod moim adresem i udziału w Radzie celnej nie brałem. Dlatego nie mogę odpowiadać za kierunek prac tej Rady, rzekomo uwzględniający potrzeby konsumentów. Sądzę też, że niema tam zgoła żadnego reprezentanta tych interesów, gdyż śruba celna była wciąż zaciskana na użytek wielkiego przemysłu.

Łączę wyrazy szacunku

St. A. Kempner.

2 grudnia 1921 r.

Bezrobocie.

WIERZBNIK—STARACHOWICE.

Zakłady Starachowickie ogłosiły, że, począwszy od dnia 1 grudnia r. b., walcownia ograniczy pracę do 3 dni w tygodniu.

Tak samo również fabryka amunicji ma zredukować liczbę robotników.

Kryzys przemysłowy w komisjach sejmowych.

Wczoraj połączone komisje przem.-handlowa i ochrony pracy w dalszym ciągu obradowały nad kryzysem w przemyśle.

Pos. Niewinowski (N. P. R.) stwierdza, że spadły wprawdzie ceny tkanin, ale tylko wytworzonych ze zgniłych galganów. Istnieje prywatny monopol surowców, ciążący na przemyśle. Należy pozwolić na import tkanin i obuwia z zagranicy. P. Min. przem. i handlu zapowiedział zamówienia rządowe, nie mówił jednak nic o cenach i warunkach. Czy to nie nowa droga dla subwencji i protekcji?

Tow. **Reger** podnosi, że p. Strasburger uznał bankructwo wolnego handlu, co uczynili również i najgorliwsi zwolennicy wolnego handlu. Przemysł bez etatyzmu żyć nie może. Wpływ Rządu na aprowizację bez państwowych organów handlowych jest wyłączony. Istnieje tajny związek fabrykantów i hurtowników, aby nie sprzedawać tkanin kooperatywom. Ze strony przemysłowców widoczna jest w czasie kryzysu zła wola. W okręgu bielsko-bialskim cały przemysł idzie na obniżenie płac, mimo że parytatywne komisje dla badania cen stwierdziły wzrost drożyzny, a nigdzie zmniejszenie jej. Niedomagania poczty i telegrafu stanowią wielką przeszkodę w przemyśle i handlu. Przemysłowcy bialsko-bielskiego okręgu byli zmuszeni zorganizować prywatną pocztę do ważniejszych środowisk. Dalej stwierdza mówca zaniedbanie Śląska Cieszyńskiego, do którego garną się robotnicy, zmuszeni przez Czechów do opuszczenia zakładów przemysłowych w zaborze czeskim. Przekłada wniosek, w którym domaga się dworca towarowego w Cieszynie, budowy kolei potrzebnych na Śląsku i rozpoczęcia budowy kopalń węgla po polskiej stronie Śląska Cieszyńskiego.

P. **Rudnicki** (Z. L. N.) żąda objektywnego traktowania sprawy, a nie z jednostronnego robotniczego stanowiska. Żąda uwzględnienia jego wniosku w sprawie podniesienia kredytu dla drobnego przemysłu.

Tow. **Pączek** stwierdza, że w zakładach Starachowickich z polecenia Rady Nadzorczej nie przyjmuje się zamówień na żelazo. Warsztaty mechaniczne stoją, mimo że pracowały wyłącznie dla wewnętrznej konsumcji. Żąda się od robotników obniżenia zarobku. P. Popowski w zakładach Ostrowieckich na zebraniu przemysłowców z robotnikami oświadczył, że nie wstrzyma ruchu tych przedsiębiorstw. Teraz nadszedł telegram, że ruch został wstrzymany z powodu braku węgla. Działa więc na wstrzymanie ruchu albo przedsiębiorca albo Rząd. Jeden z nich jest winien. Rząd zamówił w obydwu powyższych zakładach wagony, dał do dyspozycji pieniądze, ale o wytwarzaniu wagonów ani mowy niema. Podobnie ma się z fabryką amunicji „Pocisk". Zła wola przemysłowców nie ulega kwestji.

P. **Postolski** (N. P. R.) również stwierdza złą wolę przemysłowców. W Poznańskiem fabryki maszyn rolniczych, pracujące zwykle od listopada b. intensywnie dla przygotowania zapasów wiosennych, wstrzymują teraz ruch. Fabryka skór lepszych gatunków wstrzymuje ruch na 4 tygodnie, celem dokonania remontu, potem wypowiada pracę, a następnie usiłuje przyjąć robotników na nowych warunkach. Podobnie fabryka fornierów w Łodzi, pracująca na 2 zmiany po 3 dni w tygodniu.

P. wiceminister **Strasburger** stwierdza, że Rząd nie może podtrzymywać przemysłu zamówieniami państwowemi. Rząd zgadza się że eksport do Rosji jest podstawą rozwoju naszego przemysłu i gotów jest po wykonaniu warunków traktatu ryskiego wejść z Rosją i Ukrainą w układy handlowe, mimo niewiary w możność osiągnięcia znacznych rezultatów.

Przemysłowcy przez przedstawicieli swych związków oświadczyli, że gotowi są wejść w stosunki handlowe z kooperatywami i że tak długo nie nastąpi obniżenie płac, jak długo nie obniżą się ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Dalszy ciąg dyskusji odroczono do wtorku.

Zblizka i z daleka.

ŚWIATŁA ŚRÓD NOCY.

W dziennikach socjalistycznych niemieckich znajdujemy opis uroczystości, która odbyła się przed kilku dniami w Jenie. Nie możemy odmówić sobie przyjemności i nie powtórzyć za temi dziennikami opisu tego święta robotniczego.

W Jenie istnieje oddawna uniwersytet, w którym niegdyś słynny poeta niemiecki Szyller wykładał dzieje powszechne, a później słynny również darwinista Ernest Haeckel uczył zoologji. Pracował tam skromny mechanik, majster czy czeladnik, zatrudniony przy laboratorjum fizycznem i wpadł na pomysł założenia warsztatu optycznego. Był to skromny, choć zgoła poważny warsztat, w którym wyrabiano szkła optyczne wedle zasad naukowych.

Zdarzyło się, że do zakładu tego wstąpił młody fizyk, który chciał się wyspecjalizować w fabrykacji soczewek, potrzebnych do badań naukowych. Nazywał się Ernest Abbe (właściciel zakładu nazywał się Zeiss). Był to genjalny człowiek, który porobił mnóstwo odkryć w dziedzinie fabrykacji szkieł optycznych, został profesorem uniwersytetu, a po śmierci Zeissa — właścicielem ufundowanego przez tegoż, ale przez niego doprowadzonego do poziomu wszechświatowej sławy zakładu. Sława przynosi dochody. Szkła Abbe'go rozsławiły ten zakład na świat cały. Mikroskopy i teleskopy, laboratorja uniwersyteckie i fabryczne, obserwatorja astronomiczne w Europie i Ameryce — sfera wpływów Abbe'go wzrastała z roku na rok. Dzięki niemu, jak stwierdzili wielcy bakterjolodzy obu półkul — stały się możliwemi odkrycia, które wsławiły imiona Pasteura i Kocha.

Był wielomiljonowym człowiekiem, gdy pewnego dnia postanowił z zakładu swego uczynić fundację imienia Zeissa. Robotnicy i urzędnicy wraz z nim stawali się właścicielami przedsiębiorstwa. Mianowali zarząd, w którym on, Abbe, został równym innym urzędnikiem. Stawiał też swoje warunki: zakład musi pozostawać zawsze na tej samej wysokości naukowej i społecznej. Wszystkie wynalazki techniczne, wszystkie udoskonalenia techniczne i społeczne powinny znaleźć bezpośrednie i natychmiastowe zastosowanie w zakładzie jenajskim. Były to czasy ustaw wyjątkowych w Niemczech. Ścigano i znęcano się nad organizacjami robotniczemi. Zaś Abbe mówił: organizujcie się! Biorę na siebie odpowiedzialność wobec policji i ustawy! Żaden fabrykant nie chciał słyszeć o dniu roboczym krótszym, niż dwunastogodzinny. Abbe wprowadził u siebie — dziewięciogodzinny dzień pracy (od 1889 r.) i pierwszy w Niemczech jeszcze w r. 1900 zaprowadził — ośmiogodzinny dzień pracy!

Zabezpieczył fundacjami żelaznemi robotników przed ewentualną zniżką płac na wypadek złych konjunktur handlowych, wyznaczył dodatkowe obowiązujące świadczenia z dochodów, płatne urlopy — (od lat trzydziestu!), robotnicy wybierani do rady gminnej, do sejmu, do parlamentu, otrzymywali pełną płacę (nie było podówczas djet poselskich w Niemczech), kasę chorych, emerytury, radę robotniczą, słowarzyszenie budowy domów robotniczych, szpital dla dzieci, przytułek dla niemowląt ze szkołą dla pielęgniarek, uniwersytet ludowy, wielką bibljotekę ludową, salę odczytową, dostępną dla wszystkich stronnictw, reprezentowanych w zakładzie, kąpiel ludową, stypendja dla młodzieży uniwersyteckiej...

Abbe nie był członkiem partji socjalistycznej. Był przyjacielem Bebla i był rozumnym i przewidującym człowiekiem. Rozumiał potęgę nauki i potęgę miłości nauki. Rozumiał, że w jego zakładzie Myśl i Praca zjednoczone, zharmonizowane, uspołecznione — dać mogą rezultaty nieskończenie wielkie i wspaniałe. Powiązał je tedy — na zawsze i porównał, każdej z osobna wyznaczając maksymum wolności i uznania.

On sam, wielki uczony i największy technik optyczny świata w dziewiętnastym i dwudziestym wieku — przerósł kolegów swoich, tajnych radców pruskich i bawarskich, dworaków i lokajów cesarzy i królów, obrońców tronów i ołtarzy i zamiast szukać wzorów w gabinetach komisarzy policyjnych, a obrony przed masą robotniczą pod pancerzem stalowym Ustaw Wyjątkowych — zajrzał śmiało w przyszłość okiem badacza i dźwignął organizację wzorową, jako drogowskaz dla ojczyzny i świata.

Dziś w Jenie ku uczczeniu pamięci tego prawdziwie wielkiego obywatela — robotnicy, uniwersytet, miasto, rząd wejmarski — zgromadzili się na cmentarzu, aby w siedmdziesiątą piątą rocznicę założenia warsztatu Zeissa złożyć na grobie założyciela wieńce niewiędnących nieśmiertelników.

Henryk Bezmaski.

Listy z Łodzi.

(Korespondencja własna).

Wiec inwalidów. — Odczyt tow. Zygm. Piotrowskiego. — Kryzys w przemyśle łódzkim i bezrobocie. — Zakusy policji.

W ubiegłą niedzielę, z inicjatywy Zarządu koła inwalidów w Łodzi, w sali okręgowej Związków zawodowych (Dzielna 44), odbył się wiec inwalidów w sprawie sabotowania przez Rząd uchwały sejmowej o pensjach inwalidzkich, oraz w celu zaprotestowania przeciwko gwałtom policji warszawskiej, która w dniu 9 listopada r. b. dokonała masakry inwalidów, podczas pochodu do Sejmu.

Olbrzymia sala nie mogła pomieścić uczestników.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Inwalidów w Warszawie, Frankowski, w obszernem sprawozdaniu wykazał obecną niedolę inwalidów wojennych, obrońców naszej Niepodległości. Następnie mówca w mocnych słowach napiętnował haniebny czyn policji warszawskiej, masakrującej idących do Sejmu inwalidów w dniu 9 listopada r. b.

Zgłoszona w myśl wywodów referenta rezolucja została przyjęta jednogłośnie.

Po wiecu uformował się pochód, na czele którego jechał wóz z inwalidami bez nóg. Za wozem kroczyły delegacje: związku inwalidów i Okręgowej Komisji Związków zawodowych. Potem szli inwalidzi, zdemobilizowani żołnierze, oraz sympatyzująca publiczność.

W pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Żądamy ukarania policji warszawskiej za znęcanie się nad bezbronnymi inwalidami", „Żądamy niezwłocznego zrealizowania ustawy sejmowej z dnia 16 marca 1921 r.", i „Żądamy pracy i warsztatów pracy".

Pochód skierował się na Plac Wolności, gdzie powtórnie przemawiał Frankowski i rezolucja również została przyjęta jednogłośnie.

Następnie w imieniu Okr. Kom. Związków zawod. przemawiał tow. wiceprzewodniczący rady miejskiej, Rapalski, zaznaczając, że skutki ostatniej wojny, to dzisiejszy smutny pochód inwalidów, o których państwo zapomina.

Sekretarz miejscowego związku inwalidów, Pawlak, opisał zebranym przykre zajście, jakie zdarzyło się niedawno na cmentarzu, gdy inwalidzi szczudłami musieli zdobywać miejsce, aby pochować swego zmarłego kolegę, ponieważ władze kościelne nie chciały dać bezpłatnie trzech łokci ziemi na cmentarzu.

Po tych przemówieniach pochód został rozwiązany, a wybrana delegacja doręczyła p. wojewodzie uchwalone rezolucje.

Należy zaznaczyć, że w przeddzień wiecu policja skonfiskowała odezwy, wydane przez zarząd miejscowego koła inwalidów — lecz dotychczas nie ustalono, z czyjego rozporządzenia i za co. Można się tylko domyślać, że konfiskata nastąpiła w celu sprowokowania mas inwalidzkich, lecz jeśli taki był zamiar, to nie udał się.

Wiec i pochód odbył się w należytym porządku, a to dzięki temu że nie było policji, ponieważ utarł się zwyczaj, że gdy policja pilnuje „porządku", to muszą wyniknąć burdy.

***

W sobotę, dn. 26 listopada r. b. w Sali posiedzeń Rady Miejskiej, tow. Z. Piotrowski, długoletni redaktor „Dziennika Ludowego" w Chicago i sekretarz Związku Socjalistów Polskich w Ameryce, wygłosił dwugodzinny, nadzwyczaj ciekawy odczyt o stosunkach robotniczych w Ameryce. Zebrani z nadzwyczajną uwagą wysłuchali rzeczonego odczytu o rozwoju klasowych związków zawodowych i socjalistycznych organizacji robotniczych, oraz o szykanach, jakie stosował Rząd amerykański w czasie wojny w stosunku do klasy robotniczej i jej przywódców, za zajmowanie stanowiska antimilitarystycznego. Przemówienie tow. Piotrowskiego zebrani przyjęli hucznemi oklaskami.

***

Kryzys przemysłowy, jaki wynikł w całym kraju, boleśnie dał się odczuć i w polskim Manchesterze — Łodzi. Szeregi bezrobotnych powiększyły się o kilkadziesiąt tysięcy, gdyż i przed kryzysem w Łodzi było kilka tysięcy bezrobotnych. Jest nadzieja, że kryzys ten w niedługim czasie zostanie zlikwidowany, ponieważ, wobec obietnic Rządu udzielenia pożyczek i niepobierania podatków od węgla, jak również wobec obietnic co do rynku wschodniego, od poniedziałku cały szereg fabryk wznowił pracę na 3 dni w tygodniu, a nawet na 6 dni, jak np. wielka połączona firma „Szajbler i Groman" i inne. (W fabrykach Gejera i Widzewskiej manufaktury praca trwa również cały tydzień). Coprawda, cały szereg fabryk wznowił tymczasem pracę czasowo, naprzykład na 2 tygodnie, a w wielu fabrykach w dalszym ciągu trwa bezrobocie, najwięcej zaś fabryk jest obecnie czynnych po 3 dni w tygodniu.

***

Niewiadomo, poco właściwie rząd i reakcja chce wprowadzać stany wyjątkowe, jeśli policja w każdej chwili może i tak stosować swe metody „ładu i porządku", czego najlepszym dowodem może być ostatni piątkowy odczyt zasłużonego prof. Baudouina-de-Courtenay, któremu p. komisarz policji zakazał przemawiać, do czasu opuszczenia sali przez słuchaczy, posiadających stojące wejściowe miejsca co się jednak nie udało! Podobno z nakazu pewnych „władz" (?) odczyt miał być udaremniony. Lecz nadzieje te zawiodły.

Władysław Skiba.

29 listopada 1921 r.

Listy z Wiednia.

(Korespondencja własna).

Kongres socjalno-demokratycznej partji Austrji.

Ogromna czerwona chorągiew powiewająca nad domem ludowym Otakringu (dzielnicy robotniczej Wiednia), zdaleka daje znać o miejscu odbywającego się kongresu. Dom ludowy przedstawia się wspaniale. Przedstawcie sobie wielki teatr, nieustępujący pierwszorzędnym warszawskim, z licznemi salami, restauracją i t. d. Oto jest pracą robotnika jednej wiedeńskiej dzielnicy wzniesiony dom ludowy na Otakringu. Ogromna sala teatralna zapełnia się delegatami. Wysoka kultura wyrobiła to, że trudno nie tylko zewnętrznie, ale i ze sposobu bycia, z mowy nawet odróżnić wśród nich inteligenta od robotnika. Zwraca uwagę duża ilość delegatek-kobiet.

Otwiera zjazd sekretarz partji Skaret, poczem po odśpiewaniu przez chór pieśni rewolucyjnej przewodnictwo obejmuje Seitz. Seitz w swem przemówieniu wita zjazd, składa hołd pamięci tych, którzy polegli ostatnio w walce z Węgrami, życzy owocnej pracy. Resztę porządku dziennego wypełniły powitania, poczem zakończono posiedzenie dnia pierwszego. Właściwe obrady zaczęły się w sobotę rano.

Po złożeniu sprawozdania przez Skareta z działalności władz partyjnych, oraz Ellenbogena ze stanu kasy, wywiązała się żywa dyskusja, w której kładziono główny nacisk na konieczność jaknajintensywniejszego prowadzenia pracy oświatowo - wychowawczej przez partję. Zajęto się też drobiazgowem rozpatrywaniem stanu finansowego partji, składek i t. d.

Lecz punkt ciężkości dnia pierwszego a zarazem zapewne i całego zjazdu przeniósł się na następny punkt porządku dziennego, który w znacznej mierze wypełniła długa, prawie dwugodzinna mowa tow. Bauera.

Otto Bauer jest pierwszorzędnym mówcą, jego sposób przemawiania ma w sobie coś francuskiego: operuje dowcipem i humorem, powodującym wybuchy śmiechu na sali, odpiera zarzuty przypuszczalnego przeciwnika, mówi niezmiernie żywo i barwnie. Rzecz zrozumiała, że przeciwnicy, których zresztą na kongresie zupełnie nie miał, mogą się go lękać i nienawidzieć.

W zakończeniu swej mowy powiedział

Bauer, że właściwie nie dał nic nowego, lecz tylko pewne uporządkowanie dotychczasowego doświadczenia. W rzeczywistości jednak w jego mowie było dużo nowego, co przebijało się zarówno w tonie samej mowy, jak też w przyjęciu owacyjnem ze strony słuchaczy, które znalazło swój wyraz w jednomyślnem przyjęciu wniosków referenta.

Stan powojenny zdaniem Bauera budził w wielu nadzieje, że rewolucja jest bliska. Okazało się jednak, że nietylko kapitalizm zwycięski zachodu jest niewzruszony, lecz nawet kapitalizm średnio-europejski zdołał przyjść do siebie i wzmocnić się. Co więcej, rewolucje, wybuchające w zwyciężonych krajach zostały zdławione, a pokój w Rydze zlokalizował rewolucję rosyjską. Ten stan rzeczy zmusił klasę robotniczą do przejścia do defensywy. Przeciwnie dziś, w okresie szalejącego w Europie kryzysu, który nastał po chwilach pomyślności, widzimy chęć ze strony burżuazji odebrania klasie robotniczej tego, co uprzednio sobie zdobyła. Wiara w rewolucję światową zawiodła i na dziś trzeba się jej wyrzec.

W Austrji burżuazja nie jest już wylękłą jak przed trzema laty, lecz groźną i gotową, gdyby nie obawa przed siłą proletarjatu do walki. W takiej chwili nie może być mowy o współrządach i burżuazja. Coprawda ta by się na nie zgodziła, lecz to pociągnęłoby przyjęcie odpowiedzialności za jej czyny. Zresztą dodać trzeba, partja jest tak silną, iż burżuazja nie ośmieli się zadrzeć z nią przez wyraźne ataki na ustrój demokratyczny. Pozostaje więc taktyka opozycji potężnej mniejszości, co też partja czyni. Lecz opozycja ta musi być różną od opozycji prowadzonej za czasów starej Austrji. Tu nie można — mówi z humorem Bauer —iść śladami Kłofacza, rozbijającego pulpity.

Opozycja dziś musi być *twórcza*, pozytywna. Partja bowiem dziś, zwalczając rząd burżuazyjny, *nie* zwalcza Republiki. Przeciwnie Republikę tę zdobyła klasa robotnicza własną krwią i za wszelką cenę chce ją utrzymać. Dawniej Rząd chciał żołnierzy i pieniędzy, a opozycja mówiła: „Ani jednego człowieka, ani jednego grosza, dziś przeciwnie, partja musiała skłonić rząd, by bronił Austrji przed najściem Węgrów; najlepsi towarzysze szli do wojska, oraz zmusza rząd, by ratował państwo przed katastrofą finansową, nawet drogą śruby podatkowej. Opozycja ta ma na celu obronę republiki, nawet wbrew rządowi.

Czemu jednak partja nie zdobywa władzy? Otóż zdobyć władzę jest rzeczą łatwą, lecz co z nią począć wobec powszechnej wszechświatowej ofensywy burżuazji? Jako twórcza opozycja partja zdoła utrzymać republikę i obronić demokrację. W parlamencie socjaliści są w mniejszości, co nie odpowiada istotnym stosunkom poza parlamentem. Lecz trzeba się wyrzec metody „putschu" i zamachu. Posłom pozostaje droga akcji i walki wyłącznie parlamentarnej, dążenie do zdobycia większości w izbie poselskiej. Prawda, komuniści zowią tę republiką burżuazyjną, lecz jeśli jest ona taką to dlatego, że proletarjat uważa, że jeszcze ogólna sytuacja nie jest na tyle dojrzała, by tę republikę zamienić na republikę proletarjacką. Przejście do socjalizmu od dzisiejszego stanu rzeczy potrwa długo, lecz tym pomostem jest właśnie republika demokratyczna.

Mówca nie chce przewidywać przyszłości, jak to czynią komuniści i rewizjoniści, musi skreślić tylko program dnia najbliższego. Tym jest praca nad wzmocnieniem wewnętrznej jedności proletarjatu, do czego się dojdzie przez pracę wychowawczą i na tę ostatnią kładzie specjalny nacisk.

Zjazd przyjął mowę Bauera owacyjnie. W krótkiej dyskusji, która się później wywiązała, prof. Max Adler zaznaczył, że w pracy wychowawczej trzeba ciągle podkreślać cel ostateczny, t. j. urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego. Ze wszystkich przemówień przebijał jednak rys, że między komunizmem a austrjackim ruchem robotniczym jest przepaść nieprzebyta. A zarazem, mimo jaskrawych akcentów, mimo potępiania „rewizjonizmu", pod programem Bauera, jeśli chodzi o jego treść, może się podpisać każdy zwolennik drugiej międzynarodówki. Między Wiedniem a Londynem różnice są słowne, które przy zobopólnej dobrej woli, przy ustępstwach wzajemnych, zupełnie nie powinny wykluczać ideowego wzajemnego związku. Za to Wiedeń nietylko od Moskwy się odsunął, lecz radykalnie się jej przeciwstawił.

Wiedeń, 26 listopada.

A. Kierski.

Książki nadesłane.

Stanisław Szpotański. Adam Mickiewicz i jego epoka. Tom II. Towianizm. Wyd. J, Mortkowicza, Warszawa, 1911.

Dr. E. Sokołowski. Skrót historji starożytnej według najnowszych podręczników szkolnych. Wyd. księgarni F. Korna.

Józef Lasoń. Szatan wojny. Nakładem J. Czerneckiego.

Antoni Chołoniewski. Djalog o Polsce i „Małych Narodach". Kraków, 1920.

Wanda Niedziałkowska-Dobaczewska. Na chwałę słońca. Poznań. Wielkopolska Księgarnia Nakładowa.

Dr. Zewi Parnass. Kwestja żydowska w świetle nauki. Lwów, nakładem księgarni Beth-Israel. 1921.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 267.

Przed przystąpieniem do ustawy o daninie, która wchodzi pod obrady w przyszłym tygodniu, Sejm zajmował się wczoraj „oczyszczeniem" porządku dziennego. Jedną po drugiej uchwalono ustawy i rezolucje w błogim spokoju. Uchwalono m. in. nagły wniosek o pomocy dla ludności górnośląskiej, następnie o prawidłowem wymierzaniu podatku dochodowego. Pod koniec posiedzenia przystąpiono do obrad nad ustawą o przywróceniu praw własności Polaków, którym zaborcy podstępnie prawo to wydarli. P. Świda chciał, aby z prawa tego korzystać mogli wyłącznie obywatele „narodowości polskiej", a nie „obywatele polscy", jak uchwaliła komisja prawnicza. Sejm poprawkę p. Świdy przyjął, aczkolwiek jest ona zupełnie niezgodna z konstytucją i narusza równouprawnienie obywatelskie. Uchwalono całą ustawę w drugim czytaniu. Przypadkowo przewodniczył podówczas ks. Stychel, który absolutnie nie umie sobie dać rady z przewodnictwem, nie słyszy, nie widzi, nie rozumie. Z winy p. Stychla wynikło nieporozumienie, wskutek którego protest przeciwko trzeciemu czytaniu przyszedł zapóźno. Trzecie czytanie odbyło się; przegłosowano raz jeszcze poszczególne artykuły ustawy wraz z poprawką p. Świdy, ale gdy później rozlegać się zaczęły protesty przeciwko trzeciemu czytaniu, p. Stychel zgubił się zupełnie, powstał chaos, całości ustawy nie przegłosowano i niewiadomo czy uznać ustawę za przyjętą, czy nie...

Póki deliberowano nad tem, co się stało z poprzednią ustawą, na mównicy p. Staniszkis domagał się już oddania pod Sąd b. min. Bardla za nadużycia, popełnione na stanowisku ministra. Aczkolwiek p. Staniszkisowi szło o skompromitowanie P. S. L. w odwet za wniosek przeciw Zamorskiemu, i pobudki jego nie były zbyt szlachetne — jednak przez wniosek swój uczynił rzecz pożyteczną. Dzięki temu wnioskowi stanęła wreszcie na porządku dziennym sprawa odpowiedzialności ministrów za ich czynności podczas sprawowania urzędów i Sejm, jak i Rząd zmuszony będzie stosownie do przepisów konstytucji utworzyć odpowiednie ciała dla osądzania tych spraw. W rozwoju naszego życia konstytucyjnego jest to fakt doniosłej wagi.

***

Początek o godz. 4 min. 30.

Interpelację wnieśli między innemi tow. Żuławski w sprawie nieprawnego stosowania stanu wyjątkowego na terenie b. zaboru austrjackiego.

USTAWA O PRAKTYCE LEKARSKIEJ.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o praktyce lekarskiej i ustawy o Izbach lekarskich.

P. Rottermund przedstawia ustawę z poprawkami i uzgodnieniami, których żądały różne instytucje rządowe i lekarskie, a które przyjęły połączone komisje prawnicza i zdrowia publicznego.

P. Walisiak zgłasza poprawkę, aby powoływanie lekarzy do służby cywilnej w razie panowania chorób zakaźnych mogło odbywać się nie do 35 roku życia lekarza, lecz do 40 roku, zaś **p. Krysztoforski**, że lekarz za przybycie w nagłych wypadkach może domagać się wynagrodzenia za trud oraz zwrotu rzeczywistych wydatków, ale nie natychmiast.

Ustawę z temi dwiema poprawkami, wymienionymi przez sprawozdawcę, przyjęto w trzeciem czytaniu.

Tak samo przyjęto w trzeciem czytaniu po krótkim referacie p. Rottermunda z poprawkami stylistycznemi ustawę o Izbach lekarskich.

OBWAŁOWANIE WISŁY.

Ks. Marceli Nowakowski domaga się następnie w imieniu Komisji Wodnej naprawy wału na lewym brzegu Wisły, między Warszawą a ujściem Pilicy i przywrócenia komitetów wałowych, oraz wzmocnienia ich żywotności.

P. Bochenek zgłasza rezolucję, wzywającą rząd do przeprowadzenia regulacji kanału Bilińskiego w pow. warszawskim i garwolińskim.

Rezolucje ks. Nowakowskiego i Bochenka uchwalono.

P. Federowicz oświadcza, iż wobec sprzeciwu niektórych klubów zgadza się na zdjęcie z porządku dziennego punktu o zasileniu finansów miejskich. Sprzeciwił się temu p. Bresiński, mimo to jednak Izba uchwaliła sprawę odroczyć.

PRAWA UCZNIÓW SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH.

Następnie **p. Seib** przedstawił sprawozdanie komisji oświatowej o wniosku p. Sołtyka, ażeby absolwenci szkoły nauk politycznych w Warszawie, po zdaniu egzaminów otrzymywali prawa odpowiednich szkół państwowych. Komisja zaproponowała wezwać rząd, ażeby Sejmowi przedłożył projekt ustawy o nadaniu tej szkole praw.

Sejm uchwalił rezolucję, zaproponowaną przez referenta.

O OPIEKĘ NAD POWSTAŃCAMI GÓRNOŚLĄSKIMI.

Z kolei **p. Kosmowska** uzasadniała nagłość wniosku swojego oraz tow. Barlickiego i p. Bobka w sprawie zaniedbania przez rząd opieki nad ludnością górnośląską, poszkodowaną wskutek walk, toczonych o przynależność tej ziemi do Polski. Wniosek ten opiewa:

Liczne stwierdzone wiadomości, nadchodzące z przyznanej Polsce części Górnego Śląska dowodzą, że obowiązek zorganizowania pomocy państwowej dla rodzin, pozostałych po poległych powstańcach, lub dla byłych powstańców, pozbawionych pracy, których liczba wynosi przeszło trzydzieści tysięcy zarówno, jak dla uchodźców, zmuszonych do opuszczenia terenów, przyznanych Niemcom, których liczba doszła w tej chwili do 9,000, nie został w dostatecznej mierze spełniony. Przedstawienie istotnego stanu rzeczy, rzeczywistych potrzeb i słusznych żądań przez przedstawicieli zainteresowanej ludności prezydentowi ministrów, nie odniosło wyraźnego skutku, stąd rośnie wśród tej ludności usprawiedliwione rozgoryczenie. Wobec tego wnosimy:

Sejm wzywa rząd do natychmiastowego zorganizowania wydatnej pomocy dla tej części Górnego Śląska, która wskutek bezpośredniego udziału w walce o przyłączenie Górnego Śląska do Polski pozbawiona została normalnych podstaw bytu. Najpilniejszą jest doraźna akcja zapomogowa dla wdów i sierot po poległych, którą należy przeprowadzić w porozumieniu ze Związkiem byłych powstańców, zorganizowanie pośrednictwa pracy z szerokim uwzględnieniem odpowiednich kandydatów z pośród miejscowych czynników, pozbawionych pracy, przy formowaniu kadrów urzędników państwowych. W tym celu powinno się już teraz powołać przedstawicieli związku byłych powstańców do udziału w komisji opinjodawczej przy Górnośląskiej Radzie Ludowej. Pozatem wszyscy wylegitymowani uczestnicy tych walk powinni być objęci przez prawa przyznane inwalidom wojska polskiego.

Nagłość została przyjęta, a wniosek odesłano do komisji wojskowej, w porozumieniu z komisją budżetową i komisją opieki społecznej.

O SPRAWIEDLIWY WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Przystąpiono do nagłego wniosku p. Woźnickiego w sprawie niesprawiedliwego i niezgodnego z ustawą nakładania podatku dochodowego na drobną i średnią własność ziemską.

P. Woźnicki skarży się na niedołężne wykonanie ustawy o podatku dochodowym i zupełnie niemożliwe ułożenie kwestjonarjusza, którego nikt nie rozumie. Następnie dzieje się tak, że wielcy właściciele ziemscy płacą b. niewiele, a drobni niewspółmiernie dużo. Urzędy skarbowe przytem forytują obszarników.

Mówca skarży się wreszcie na to, że rozporządzenie min. skarbu o ściąganiu narazie tylko ¼ podatku z powodu niewłaściwego ujęcia wychodzi znów na korzyść tylko obszarnikom. Stawia wniosek o naprawę tych stosunków.

Nagłość wniosku uchwalono, a na wniosek p. Woźnickiego postanowiono przystąpić do obrad merytorycznych.

P. Głąbiński (Z. L. N.) jest zdania, że pobór podatku odbywa się niewłaściwie, wobec czego władze naczelne powinny wydać dokładne pouczenie organom podwładnym o tych wszystkich sprawach.

P. Wojdaliński występuje w obronie drobnych właścicieli ziemskich, krzywdzonych przez niewłaściwy pobór podatku.

P. Wł. Grabski robi to samo w obronie obszarników, którzy również są „krzywdzeni", domaga się uporządkowania tych spraw.

Minister skarbu Michalski oświadcza, że nie jest zwolennikiem ustawy tymczasowej i tymczasowych wymiarów podatku dochodowego, a to dlatego, że jako praktyk skarbowy wie, że podatek dochodowy jest niezmiernie trudny i że chociaż w zasadzie jest sprawiedliwy, to jednak wszędzie, gdzie został wprowadzony, z pierwszym jego wymiarem połączone były ogromne trudności i niesprawiedliwości. Dla zaradzenia złu wydał odpowiednią instrukcję Izbom skarbowym i rozporządzenie, ażeby z urzędu nie wyczekując próśb i zażaleń, egzekucje ograniczyć do ¼ wymierzonego podatku. Prosi o uchwalenie wniosku.

Na rok przyszły zamierza zmienić i uprościć typ deklaracji, która jest dziś męczarnią dla człowieka względnie inteligentnego, a wprost niewykonalną dla człowieka mniej inteligentnego. Zamierza także znacznie uprościć i ułatwić rozporządzenia wykonawcze. Będzie dążył do tego, żeby cała formalna strona była niezmiernie prosta.

Po przemówieniu pp. Woźnickiego i Hartglasa, który domaga się uwzględnienia również ludności miejskiej, nagłość wniosku p. Woźnickiego przyjęto.

NAPRAWIENIE KRZYWDY.

P. Mieczkowski przedstawił sprawozdanie komisji prawniczej o ustawie w przedmiocie umów, dotyczących nabytej nieruchomości, sporządzonych na imię osób podstawionych, oraz o wykupie majątków, sprzedanych z powodu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych. Idzie o restytucję praw Polaków, którzy zostali pokrzywdzeni przez rząd rosyjski i bądź nie mogli nabywać i posiadać ziemi, bądź pozbawiani jej bywali przez wykup zapomocą osób podstawionych.

P. Świda jest zdania, że jeżeli idzie o naprawienie krzywdy wyrządzonej Polakom, słusznie Min. sprawiedliwości w swym projekcie wymieniało nie „obywateli polskich", lecz „osoby narodowości polskiej". Stawia odpowiednią poprawkę.

Poprawkę tę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do trzeciego czytania.

P. Hartglas domaga się przywrócenia pierwotnej redakcji komisji, aby Sejm nie stawał w sprzeczności z artykułem konstytucji o równouprawnieniu wszystkich narodowości. Wnosi o odesłanie ustawy do kom. prawniczej i konstytucyjnej.

Tow. Barlicki popiera ten wniosek p. Hartglasa.

P. Ćwikowski wskazuje na niedokładności prawne ustawy i popiera wniosek o odesłanie ustawy do komisji.

P. Świda oświadcza, że istotnie nie miał na myśli obywateli starozakonnych, ale jest przeciwny odsyłaniu do komisji.

W głosowaniu wniosek o odesłanie do komisji upadł 78 głosami przeciw 104.

Do art. 2 głos zabrał **p. Grünbaum** i zaznaczył, że rząd, który głosi, że nie zna różnic narodowościowych i wyznaniowych, jednocześnie nie broni konstytucji i nie przeciwstawia się pogwałceniu art. 98 i 111.

Minister sprawiedliwości **Sobolewski**. Stanowisko rządu zostało uzgodnione ze stanowiskiem większości komisji prawniczej, przeto było całemu Sejmowi znane. Stanowiska mego nie zmieniłem i ustawa powinna być przyjęta w redakcji komisji.

Wicemarszałek **Stychel** podaje pod głosowanie poszczególne artykuły ustawy i stwierdza ich przyjęcie w trzeciem czytaniu.

P. Woźnicki zwraca uwagę, iż jest zwyczaj głosowania w trzeciem czytaniu nie nad poszczególnymi artykułami, ale nad całością ustawy.

Wicemarszałek godzi się na to.

Tow. Barlicki uważa wobec wyjaśnień ministra za konieczne odroczenie głosowania do następnego posiedzenia.

Po przemówieniach p. Regera, Staniszkisa i Rataja w sprawie formalnej, nie zgodzono się na wniosek formalny p. Barlickiego, żeby głosowanie en bloc odłożyć do następnego posiedzenia, a zgodzono się na wniosek p. Rataja, żeby wobec tego, że trzecie głosowanie już się odbyło, sprawę uważać za załatwioną.

SPRAWA B. MIN. BARDLA.

Przystąpiono do sprawy nagłości wniosku Zw. L. N. o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra i b. posła Bardla.

P. Staniszkis. Wskutek interpelacji p. Seydy Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła dochodzenia w sprawie pełnienia obowiązków i pewnych czynów b. ministra Bardla i stwierdziła, że w szeregu czynów nietylko nie stał on na wysokości zadania, ale także postępował niezgodnie z interesem państwa, kierując się interesem nawet osób złączonych z nim węzłami rodzinnemi. Chodzi mianowicie o spółkę „Młyn gospodarski" i o zbudowanie młynu na gruncie rządowym.

Sprawa pociągnięcia b. ministra Bardla do odpowiedzialności sądowej natrafia na pewne wątpliwości prawne, gdyż ustawa osobna, która ma być w myśl konstytucji wydana w sprawie konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów jeszcze się nie ukazała. Prócz tego p. Bardel w chwili składania mandatu nie był już ministrem, więc nie wiadomo, czy do niego ma być stosowane takie samo postępowanie, jak do czynnych ministrów. Wniosek Zw. L. N. zmierza do wezwania rządu, aby wdrożono postępowanie sądowe w tej sprawie i żeby Sejm do czasu uchwalenia ustawy o Trybunale Stanu upoważnił ministra sprawiedliwości do utworzenia w tej sprawie kompletu 5 sędziów Sądu Najwyższego.

P. Rataj. Rozumiem intencję, którą kierowali się wnioskodawcy, muszę jednak oświadczyć, że wniosek był albo przedwczesny, albo spóźniony. Rzecz już jest na odpowiedniej drodze. Imputowanie memu stronnictwu intencji, jakoby chciało odwrócić uwagę od tej sprawy, muszę odeprzeć. Z chwilą, kiedy tylko doszła ta rzecz do wiadomości naszej, klub nasz zareagował i p. Bardel nie piastuje już mandatu. Prócz tego sąd partji zawiesił go w prawach członka stronnictwa do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

Cieszyć się będę niezmiernie, jeżeli ten przykład dany przez P. S. L. znajdzie naśladowców w tej Izbie. Oświadczam się za nagłością.

Nagłość wniosku uchwalono, a wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Następne posiedzenie we wtorek o g. 4 po poł. Na ostatnim punkcie porządku dziennego wniosek nagły o pociągnięcie do odpowiedzialności b. ministra Grabskiego.

Kronika sejmowa.

Tow. Ziemięcki złożył wczoraj w Sejmie, jako wniosek nagły, obszerny projekt ustawy o zbiorowych umowach pracy.

UPRAWNIENIA MINISTRA SKARBU.

Wczoraj komisja skarbowo-budżetowa wespół z komisją konstytucyjną debatowały nad art. 8 projektu ustawy o naprawie gospodarki finansowej państwowej.

Sprawozdawca p. Loewenstein oznajmił na wstępie, że podkomisja, wybrana dla uzgodnienia stanowiska poszczególnych stronnictw nie osiągnęła porozumienia. Art. 8 projektu rządowego brzmi: „Sejm nie może uchwalać żadnego wydatku bez zgody Rządu i bez równoczesnego uchwalenia pokrycia". Referent proponuje zamiast tego artykułu przyjęcie następującej rezolucji: „Zgodnie z zasadniczym poglądem, wyrażonym w uchwale z dn. 24 października 1921 r., Sejm ustawodawczy postanawia, że aż do uzyskania równowagi w budżecie Rzplitej, nie będzie uchwalał wydatków bez zgody ministra skarbu. Uchwała ta będzie ogłoszona w „Dzienniku Ustaw".

Tow. **Diamand** twierdzi, że uchwała taka w zasadzie nie daje ministrowi uprawnień pozytywnych i jest sprzeczna z konstytucją. Mówca proponuje następującą rezolucję:

„Sejm poleca wszystkim komisjom sejmowym, aby przed powzięciem uchwał, połączonych z obciążeniem skarbu państwa zasięgały oświadczenia ministra skarbu, czy istnieje pokrycie, wymagane art. 10 Konstytucji".

Min. **Michalski** wyraża przekonanie, że jak społeczeństwo ponosi ofiarę na daninę tak poszczególni ministrowie zrzekają się swoich uprawnień budżetowych, a Sejm winien samo-

ograniczyć się w tymże zakresie. Prosi o uchwalenie rezolucji d-ra Loewensteina.

P. Głąbiński (Z. L. N.) aczkolwiek ma wątpliwości co do rezolucji p. Loewensteina pod względem formalnym, oświadcza, że będzie za nią głosował, natomiast ks. Kaczyński (Ch. D.) oświadcza się przeciw rezolucji i stawia wniosek kompromisowy. P. Rataj (P. S. L.) jest zdania, że Sejm nie może ograniczyć swych praw, zapewnionych przez konstytucję. Sądzi że upór p. Michalskiego można wytłómaczyć chyba tylko plotką, według której p. Michalski szuka świadomie zatargu z Sejmem. P. S. L. zgadza się na meritum wniosku, ale jest przeciwne formie załatwienia sprawy.

P. min. Michalski na to oświadcza, że dla swoich planów finansowych musi mieć gwarancję, iż budżet, który przedstawi, nie będzie naruszony. Zatargu z Sejmem nie szuka.

W dalszym ciągu dyskusji p. Poniatowski („Wyzwolenie") oświadczył się przeciw rezolucji referenta, p. Wł. Grabski — za tą rezolucją, tak samo jak p. Wojdaliński (N. Z. L.), który czyni to dla uniknięcia zatargu z ministrem skarbu.

Tow. Moraczewski twierdzi, że p. Michalski za często żąda dla siebie votum zaufania. Nie zgadza się na rezolucję p. Loewensteina i popiera wniosek tow. Diamanda.

P. Dubanowicz (N. Ch. S. L.) zgadza się na rezolucję p. Loewensteina, poczem ks. Kaczyński wycofuje swój kompromisowy wniosek.

Jeszcze p. Federowicz (K. P. K.) w imieniu swego klubu wyraża zgodę na rezolucję p. Loewensteina, poczem w głosowaniu rezolucja ta zostaje przyjęta większością 35 głosów przeciwko 13. Przeciw głosowały: P. P. S., P. S. L. „Piast", oraz grupa Stapińskiego.

DANINA.

Po zakończeniu wspólnego posiedzenia komisji konstytucyjnej ze skarbowo-budżetową, ta ostatnia przystąpiła do obrad nad art. 52 ustawy o daninie.

Ponieważ podkomisja daninowa nie osiągnęła porozumienia w sprawie tego artykułu, który pozwala na sprzedaż gruntu dla zapłacenia daniny z pominięciem przepisów ustawy o reformie rolnej, — przewodniczący p. Osiecki postawił pod głosowanie wniosek p. Poniatowskiego, wniosek P. S. L. i wniosek p. Wł. Grabskiego identyczny z ostatnią uchwałą Rady Ministrów w tej sprawie.

W głosowaniu wniosek p. Wł. Grabskiego uzyskał większość 15 gł. przeciwko 13.

OCHRONA LOKATORÓW.

Komisja prawnicza przystąpiła wczoraj do obrad nad projektem rządowym, dotyczącym zmian w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów. Referat wygłosił pos. Grzędzielski, przyczem wypowiedział się za utrzymaniem ochrony lokali przemysłowych i handlowych. Dyskusję odroczono.

ODBUDOWA KRAJU.

Komisja odbudowy postanowiła odbyć w przyszłym tygodniu zebranie z udziałem prezydenta ministrów, ministra skarbu i robót publicznych dla poinformowania się o zamiarach Rządu co do dalszego prowadzenia odbudowy kraju.

Komisja wypowiedziała się tak samo jak komisje wodna i robót publicznych przeciw zniesieniu ministerjum robót publicznych.

OSADNICTWO WOJSKOWE.

Komisja rolna obradowała nad sprawozdaniem przedstawiciela Gł. Urzędu Ziemskiego, dyr. dep. Cząłgowskiego o osadnictwie wojskowem. Z referatu wynika, że ustanowiono 31 komisji nadawczych powiatowych i 3 wojewódzkie. W 1921 r. przejęto z górą 200 tys. morgów na rzecz państwa. Ustawy przy tem były ściśle przestrzegane. Na jednego osadnika wojskowego przypada przeciętnie po 16 ha.

Następnie nacz. wydziału finansowego G. U. Z. p. Okołowicz udzielał wyjaśnień o organizacji Banku Ziemskiego. P. Staniszkis zapytał, na jakiej zasadzie Polsko-Amerykański Bank Ludowy, upoważniony przez G. U. Z. do operacji parcelacyjnych dopiero dn. 12 września r. b. otrzymał pozwolenie na nabycie maj. Dojlidy w pow. białostockim już w dn. 17 sierpnia r. b. Na pytanie to prezes Gł. Urzędu Ziemskiego p. Kiernik odpowie 14 grudnia.

Kronika polityczna.

1 grudnia odbyło się w Moskwie pierwsze posiedzenie podkomisji do spraw bibljoteczno-archiwalnych. Strona rosyjska przyjęła zasadniczo szereg wniosków polskich, dotyczących wydania kolekcji rycin z księgozbioru króla Stanisława Augusta, w sprawie wydania szeregu archiwów i zbiorów liceum Krzemienieckiego i t. d.

⁂

Rada Ministrów na posiedzeniu dn. 2-go b. m. uchwaliła szereg wniosków, będących dyrektywami dla prezesa delegacji polskiej w mieszanych komisjach reewakuacyjnych i specjalnej w Moskwie, oraz załatwiła kilka spraw bieżących.

⁂

Kraków, 2 grudnia. (Telefonem). Przez cały dzień dzisiejszy w sądzie okręgowym toczyły się rozprawy przeciwko komunistom, oskarżonym o zdradę główną. Chodzi o transport bibuły komunistycznej, przywieziony z Warszawy i przychwycony przy ul. Topolowej w marcu r. b. Sąd uznał wszystkich za winnych i skazał na karę ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc: Zofję Sudolf na 1 rok, Kazimierza Sudolf — 2 lata. Wachsbergera — 8 lat, Fachenhausa, recte Sachs — 9 lat, Janinę Grochalską — 1 i pół roku. Główny oskarżony, Józef Wachsberger, uciekł.

Wybory na Wilenszczyźnie.

POSTĘPOWANIE WYBORCZE—5 GRUDNIA.

Ukazało się następujące rozporządzenie prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej z datą 2 grudnia.

W myśl Dekretu mego Nr. 421 o ordynacji wyborczej do Sejmu w Wilnie jako Zgromadzenia przedstawicieli Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności, pierwszy dzień postępowania wyborczego w okręgach Nr. 2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 11 i 12 wyznacza się na dzień 5-go grudnia 1921 r. O rozpoczęciu postępowania wyborczego w pozostałych okręgach będzie wydane osobne rozporządzenie.

ORDYNACJA WYBORCZA DO SEJMU WILEŃSKIEGO.

Wczoraj ogłoszony został dekret prezesa tymczasowej komisji rządzącej z dn. 1-go grudnia 1921 r. w przedmiocie ordynacji wyborczej do sejmu w Wilnie jako zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej dla dania wyrazu woli jej ludności. Akt ten głosi: „Wyborcą do Sejmu jest każdy bez różnicy płci kto przed dniem 1-go listopada 1921 r. ukończył lat 21 i odpowiada następującym warunkom: jest wpisany do wykazu lub ksiąg miejscowej ludności: gminnych, miejskich lub b. stanowych na terytorjum powiatów Wileńskiego, Trockiego, Oszmiańskiego, Święciańskiego i Lidzkiego z wyjątkiem części gmin, położonych po lewym brzegu Niemna; jest urodzony na terytorjum wyborczem, wskazanem w punkcie 1-m przed dniem 1-go sierpnia 1914 r.; mieszkał na terytorjum wyborczem nie mniej, niż 5 lat, o ile nie sprawował państwowej służby rosyjskiej; posiada na terytorjum wyborczem nieruchomość, o ile zamieszkał w kraju przed 1-ym stycznia 1919 r.; mieszkał na terytorjum wyborczem od 1-go stycznia 1918 r. i ma na tem terytorjum stałe miejsce zamieszkania; pracuje obecnie w instytucjach samorządowych; pracuje obecnie w jednej z instytucji państwowych i przed 9-ym października 1920 r. również sprawował służbę państwową na terytorjum wyborczem; przesiedlił się po 12-m października 1920 r. na teren wyborczy z terytorjum państwa rosyjskiego na podstawie traktatu Ryskiego i na wniosek samorządów gminnych lub miejskich uzyskał zezwolenie od okręgowej komisji wyborczej. Prawo przynależności osób wskazanych w art. 1-ym rozciąga się również i na nich żony.

Według art. 2-go wyborcy głosować wolno tylko w jednym obwodzie głosowania w tym mianowicie, w którym stosownie do artykułu 23-go zostanie wpisany na listę wyborców.

Stosownie do art. 3-go wojskowi wszystkich stopni i wszystkich rodzajów broni, pozostający w służbie czynnej na terytorjum wyborczem, oraz funkcjonarjusze policji zewnętrznej na temże terytorjum udziału w głosowaniu nie biorą.

Art. 4-y i dalsze artykuły określają kompetencje organów wyborczych, oraz taktykę wyborów.

OKRĘGI WYBORCZE.

Teren wyborów podzielono na 12 okręgów wyborczych. Okręgowe komisje wyborcze mieszczą się w Szyrwintach, Święcianach, Komaljach, Oszmianach, Trokach, Wysokim Dworze, Wilnie (dwie komisje: na powiat, oraz na miasto) Lidzie, Wasiliszkach, Brasławie.

WOLNOŚĆ PRASY I ZEBRAŃ.

Na skutek uchwały tymczasowej komisji rządzącej powołana została komisja dla opracowania projektu zarządzeń w sprawie wolności prasy i zebrań, oraz bezpieczeństwa organów wyborczych. W skład komisji wchodzą dyrektorowie departamentu do spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, naczelnik wydziału prasowego komisji rządzącej i generalny komisarz wyborczy.

KONFERENCJA BIAŁORUSKA.

W związku z wyborami do Sejmu wileńskiego krajowy związek białoruski zwołuje konferencję przedstawicieli swych organizacji na dzień 10-go grudnia do Wilna.

STANOWISKO ŻYDÓW.

W wileńskich sferach żydowskich żywo dyskutowano sprawę stosunku do Sejmu wileńskiego. Większość skłania się do wzięcia udziału w wyborach. (PAT).

Rumunja a utrzymanie Karola

Bukareszt, 2 grudnia. (PAT). Radio — Orient. W związku ze sprawą udziału państw sukcesyjnych w pokryciu kosztów utrzymania b. cesarza Karola rumuńskie sfery polityczne uważają, że koniecznem jest zawarcie w tej sprawie odpowiedniego układu, gdyż wszystkie te państwa są zainteresowane w kwestii zastosowania jaknajściślejszego dozoru nad Karolem, nie mogą zaś domagać się od Portugalji zbyt wielkich ofiar w tym względzie.

Rozruchy w Wiedniu.

STRATY. ODEZWA SOCJALISTYCZNA.

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT). Straty, wyrządzone wczorajszemi zajściami, obliczają na miljardy. Ogółem aresztowano 400 osób. Szereg policjantów odniósł rany. Służbę bezpieczeństwa pełniła wczoraj tylko policja, gdyż żandarmerja i wojsko zajęte są obsadzaniem zachodnich Węgier.

„Arbeiter Ztg." ogłasza dzisiaj odezwę zarządu partji socjal-demokratycznej, w której wskazuje, iż wypadki wczorajsze powinny być groźnem ostrzeżeniem dla rządu i dla klas posiadających. Niestety, nieodpowiedzialne żywioły nadużyły manifestacji, dokonywując plądrowań i gwałtów. Zarząd partji wzywa robotników, aby dziś powrócili do pracy.

Na dzsiaj rząd poczynił szereg przygotowań w celu zapobieżenia powtórzeniu się wczorajszych zajść.

SYTUACJA W WIEDNIU.

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT). Godz. 18 m. 30. Do tej chwili w mieście panuje spokój. Robotnicy socjalistyczni wrócili do pracy. Strajkują tylko nieznaczne grupy komunistów. Sklepy w całym Wiedniu są przeważnie zamknięte. Zamknięta była również giełda. Obywatele obcych państw wyjeżdżają tłumnie z Wiednia. Członkom misji zagranicznych, którzy ponieśli szkody z powodu ekscesów, ministerjum spraw zagranicznych wyraziło swoje ubolewanie. Rząd poczynił odpowiednie przygotowania, by zapobiedz powtórzeniu się rozruchów. Gdyby jednak rozruchy się powtórzyły, będzie ogłoszony stan wyjątkowy. Banki strzeżone są przez policję i żandarmerję. Z zachodnich Węgier ściągnięto do Wiednia kilka kompanji piechoty. Urzędowo komunikują, że podczas rozruchów splądrowano ogółem 174 sklepy, z czego 113 w pierwszorzędnej dzielnicy.

Moratorjum dla Niemiec

ZAMIAST MORATORJUM — POŻYCZKA.

Londyn, 2 grudnia. (PAT). „Westminster Gazette" donosi, że angielscy rzeczoznawcy finansowi nie uważają moratorjum za najlepsze wyjście z obecnej sytuacji finansowej Niemiec. Wypowiadają się oni podobno za długoterminową pożyczką w formie obligacji, gwarantowanych przez Ligę Narodów, a spłacanych w przeciągu 30—40 lat.

NARADY ANGIELSKIE.

Londyn, 2 grudnia. (PAT). (Havas). Lloyd George, Chamberlain, Churchill i Robert Horn odbyli wspólną konferencję, na której badali sytuację, wytworzoną przez sprawę odszkodowań. Ze źródeł oficjalnych donoszą, iż rząd angielski nie rozważał sprawy udzielenia Niemcom bezpośredniej korzyści, lecz zastanawiał się nad sprawą moratorjum, na które by się zgodził tylko pod naciskiem kół finansowych i przemysłowych. Rząd angielski skłania się ku zasadzie wypłaty odszkodowań świadczeniami w naturze i to w możliwie najkrótszym okresie lat. Anglja nie zamierza bynajmniej podnosić sprawy sankcji wojskowych.

Konferencja Waszyngtońska

PLAN HUGHESA — NIEWYKONALNY.

Londyn, 2 grudnia. (PAT). — „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, jakoby rzeczoznawcy angielscy i amerykańscy doszli do wniosku, iż dziesięcioletnia przerwa, jaką przewiduje plan Hughesa, w budowie okrętów wojennych, jest nie do przeprowadzenia, i że plan ten musi uledz gruntownej zmianie.

⁂

Komisja śledcza, która z polecenia konferencji waszyngtońskiej ma się udać do Chin dla zbadania tamtejszych stosunków, składać się będzie z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji, Włoch, Japonji, Holandji i Portugalji.

Powstanie w Karelji

POWSTANIE ROZSZERZA SIĘ.

Ryga, 2 grudnia. (PAT). Powstanie w Karelji rozszerza się pomimo wydanych dekretów o amnestji dla tych, którzy obecnie złożą broń dobrowolnie, oraz pomimo zapowiedzi, że Rosja sowiecka zaopiekuje się losem Karelji i zaopatrzy ją w środki żywnościowe Odezwy sowieckie nie wywierają pożądanego dla bolszewików wrażenia.

PROJEKT FINLANDJI.

Helsingfors, 2 grudnia (PAT). (Wied. B. K.). Rząd finlandzki wystosował do Ligi Narodów akty, w której zwraca uwagę na walki we wschodniej Karelji i proponuje wysłanie tam delegacji Ligi Narodów. Na postawie sprawozdania tej delegacji Liga Narodów winna powziąć decyzję w kwestji wschodniej Karelji.

Z Rosji Sowieckiej

— W tych dniach przybyli do Moskwy członkowie szweckiego komitetu Czerwonego Krzyża do spraw niesienia pomocy głodnym w Rosji. Na czele delegacji stoi Erik Ekstrand.

— Z Moskwy donoszą, że w Turkiestanie wybuchły poważne zaburzenia, mające charakter zdecydowanego powstania.

— W Rosji wydany został dekret o wprowadzeniu nowych opłat pocztowych. Zwykły list zagranicą kosztuje 5000 rubli.

— „Izwiestja" wprowadziły przyjmowanie ogłoszeń prywatnych. Cena petitowego wiersza 35,000 rubli.

— 25 grudnia otwarty będzie w Moskwie 9-ty zjazd sowietów.

— Do Moskwy przybyło dyplomatyczne przedstawicielstwo Norwegji.

— W Rydze w końcu grudnia odbędzie się konferencja sanitarna państw bałtyckich i Rosji sowieckiej.

Wiadomości telegraficzne.

— Sekretarz stanu Angory Hamid Bey, oraz Muheding Pasza, porozumieli się z misją Franklina Buillona w sprawie udzielenia ludności chrześcijańskiej wszelkich niezbędnych gwarancji.

— Calonder zgodził się na propozycje, powzięte wspólnie przez polską i niemiecką delegację co do miejsca obrad podkomisji na G. Śląsku.

— Konferencja Ambasadorów postanowiła wysłać na czas plebiscytu w Szopronju mały kontyngent wojsk koalicyjnych, który ma być wzięty z oddziałów, znajdujących się na G. Śląsku. Konferencja zajmowała się następnie sprawą przeprowadzenia uchwał w kwestji granicy albańskiej.

— Rathenau konferował z kanclerzem skarbu Hornem w sprawach przemysłowych. Jeżeli propozycje będą jutro wypracowane, rząd angielski przedłoży je Francji.

— Delegatom sinfeinistycznym została wręczona nota z propozycjami rządu angielskiego.

— Uzbrojona banda afganistańska przekroczyła granicę Indji i napadła na posterunek angielski, wycinając go w pień i zabierając 2 oficerów do niewoli.

— B. królowa Zyta otrzymała upoważnienie na wyjazd do Szwajcarji, w celu uczestniczenia przy operacji syna.

— Wiadomości o mającem niebawem nastąpić spotkaniu Lloyda Georga z Briandem są nieścisłe.

Z prowincji.

Wierzbnik-Starachowice.

(Korespondencja własna).

W dniu 27 października r. b. odbył się wiec na rynku w Wierzbniku, zorganizowany przez miejscową organizację PPS. Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. poseł Reger.

Tow. Reger w obszernem przemówieniu scharakteryzował politykę zagraniczną, jak również stosunki Polski.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali także głos komuniści i bezpartyjni.

W głosowaniu przeszła rezolucja PPS. (komuniści z początku podnosili po dwie ręce do góry podczas głosowania), wyrażająca solidarność z klubem polskich posłów socjalistycznych w walce ich o Górny Śląsk, kasy chorych, 8 godzinny dzień pracy, przeciwko stanowi wyjątkowemu, oraz wyrażająca protest przeciwko obecnemu ograniczeniu pracy w fabrykach.

Co do stosunków w Starachowicach, to organizacja nasza wzrasta, a dowodem tego jest przybywanie nowych członków. Komuniści coraz bardziej tracą tu wpływy.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Centralny Komitet Wykonawczy podaje do wiadomości, że pp. Stefan Meller, Grabowski i Żentarski, którzy występują w Rypinie i w pow. rypińskim, jako przedstawiciele Polskiej Partji Socjalistycznej, nie mają do tego żadnego prawa, członkami partji nie są, nie mogą też używać pieczątki partyjnej.

Jedyną reprezentacją P. P. S. na terenie Rypińskim jest Rypiński Okręgowy Komitet Robotniczy, którego przewodniczącym jest tow. Olszewski.

Wiec. W niedzielę, dn. 4 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy Ochota, Grójecka 45 m. 36 odbędzie się wiec. Przemawiać będą radni: Tor, Piłacki, Toeplitz i inni n. t. „Polityka PPS. w Radzie miejskiej".

Koło Młodzieży PPS. W sobotę, d. 3 b. m. o godz. 4 pp. w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41), odbędzie się zebranie Koła Młodzieży PPS.

Odczyt. W niedzielę, dnia 4 grudnia o g. 10 rano, w teatrze Powszechnym (Chłodna 29) wygłosi odczyt dla członków Związku tramwajarzy tow. Jaworowski na temat „Kryzys przemysłowy i bezrobocie".

Dzielnica Śródmiejska. Dnia 3 grudnia (w sobotę) dzielnica Śródmiejska P. P. S. w sali O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6) urządza wieczornicę taneczną z częścią koncertową. Słowo wstępne wypowie tow. poseł Daszyński. Na wieczornicę zaprasza Szan. Towarzyszy wraz z rodziną Komitet.

Początek o godz. 9 wiecz. Wejście za zaproszeniami.

tow. Irena Pawłowska
i tow. Albin Przeszkodziński
zawiadamiają, że ślub ich odbył się w Warszawie, 26 listopada r. b.

Ruch zawodowy.

Koszty utrzymania w listopadzie. Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i organizacji robotniczych, na posiedzeniu swem w dn. 2 b. m. ustaliła, iż w miesiącu listopadzie w porównaniu z m. październikiem r. b. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób, nie otrzymującej deputatu, zmniejszyły się o 1,9%.

Produkty żywnościowe w dalszym ciągu drożeją. Zmniejszenie kosztów utrzymania wywołane zostało potanieniem rubryki odzieży.

Przedstawiciele organizacji robotniczych zgłosili sprzeciw z powodu zbyt niskiego obliczenia cen na kapustę i na wydatki kulturalne.

Tow. Metalowcy, baczność! Odczyt tow. posła Daszyńskiego. W dniu 3 grudnia, w sobotę, o godz. 6 i pół wiecz. w lokalu Zw. metalowców, Leszno 53, wygłosi odczyt tow. poseł Daszyński.

Wstęp za biletami, które nabywać wcześniej można w cenie 50 mk. w sekretarjacie Zw. metalowców oraz w fabrykach u mężów zaufania i delegatów.

Tow. Metalowcy Pragi baczność! Walne zebranie czł. Związku oddziału praskiego odbędzie się w dniu 4 grudnia, w niedzielę, w teatrze praskim, o godz. 10 rano. Towarzysze stawcie się licznie i punktualnie!

Baczność! Towarzysze kelnerzy. W poniedziałek z 5-go na 6-y, o godz. 1-ej w nocy, w lokalu „Kino Polonja“, Jasna 3, odbędzie się walne zebranie sekcji Kelnerów dla wyboru nowego Zarządu.

Zarząd Oddz. Warsz.

Zw. Prac. Miejskich w Polsce, Warecka 7 m. 4. W niedzielę, dnia 4 grudnia punktualnie o godz. 3 i pół pp. w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4, front, II piętro), odbędzie się zebranie woźnych szkół i ochron Wydz. IX-go t. j. Szkolnictwa.

Baczność, wędliniarze! Zarząd Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 4-go grudnia o godz. 10 rano w lokalu Leszno 53, w drugim terminie odbędzie się zebranie Sekcji Wędliniarzy. Na porządku dziennym wybory Zarządu. Obecność wszystkich obowiązkowa. Zebranie prawomocne bez względu na ilość zebranych. Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Wiec prac. Poczt. Telegr. i Telef. Jutro o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali Przem. i Roln., Krakowskie Przedm. 66 odbędzie się wiec (ciąg dalszy) pracowników Poczty, Telegr. i Telef. m. st. Warszawy. Porządek dzienny: 1) Wybór prezydjum wiecu. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wpisy szkolne. 4) Redukcja personelu. 5) Wolne wnioski.

Przerwanie rokowań w przemyśle naftowym. „Dziennik Ludowy“ z dnia 16 b. m. donosi, iż obecne rokowania w przemyśle naftowym nie doprowadziły do porozumienia, przeto przerwano układy komisji do 15 grudnia b. r. w którym to dniu ma być zwołany zjazd delegatów jednej i drugiej strony, na którym zostaną ułożone warunki płac na przyszłość. Do tego jednak czasu powinno się zachować normy, obecnie obowiązujące.

Ruch kulturalno-oświatowy

Wydział Opieki nad Dzieckiem w porozumieniu z przedstawicielami „Naszego Domu“ w Pruszkowie, urządza wspólne posiedzenie w sobotę, 3 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu „Kino Polonja“, Jasna 3.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Sztuka a rząd Sowietów. Na temat ten wygłosi odczyt w dniu 11 b. m., (w niedzielę), w sali Tow. Hygjenicznego, o godz. 5 po poł. Teodor Rawicz-Lipiński.

Prelegent będzie mówił o próbach, jakie czyniono w Rosji bolszewickiej celem spopularyzowania sztuki i wprowadzenia jej w sfery robotnicze. Próby te nie osiągnęły celu, były raczej wskazaniem dróg, które w innej atmosferze, niż bankrutujący bolszewizm, mogą być punktem wyjścia dla pogłębienia stosunku proletarjatu do sztuki. Ten interesujący temat powinien zgromadzić wszystkich towarzyszy, których sztuka szczerze zajmuje.

Zebranie Stow. Esperantystów „Praca“. W niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 2 i pół pp. w lokalu Gospody robotniczej (Bagatela 12a) odbędzie się zebranie Stow. esperantystów „Praca“ dla członków i wprowadzonych gości z następującym porządkiem dziennym:

Część I — polsko-esperancka. 1) Referat „Nasze cele i dążenia“ — wygłosi tow. K. Domosławski. 2) „Ostatnie zdobycze esperanta“ — tow. A. Hartman. 3) Deklamacje w języku esperanto.

Część II — esperancka (dla członków): Sprawa reorganizacji kursów języka esperanto.

Głosy czytelników.

Agitacja z ambony.

D. 20/XI odbył się w Praszce (p. wieluński) wiec, na którym zapadła uchwała, protestująca przeciwko wnioskowi rządu w sprawie wileńskiej. Jako tutejszy mieszkaniec, pragnę wyjaśnić kto dał impuls do zwołania wiecu i w jaki sposób doszło do uchwalenia takiej rezolucji.

Tego samego dnia, w którym miał się odbyć wiec, ks. wikary namawiał ludność z ambony, by protestowała przeciwko uchwale sejmowej, która, według słów ks. wikarego — zmierza do oderwania od Polski 2-ch powiatów i oddania ich Litwinom. W ten sposób przygotował sobie ksiądz umysły dla mającego się odbyć po sumie wiecu. Gdy wreszcie wiec zwołano, ks. wikary, inicjator zebrania, przedstawił sprawę w taki sam sposób, jak w kościele.

Dodać należy, że tutejsza ludność wiejska stoi nisko pod względem oświaty, a co za tem idzie, nie bierze udziału w życiu politycznem. Nic więc dziwnego, że ks. wikary, przedstawiwszy sprawę w fałszywem świetle, dokonał, czego pragnął. Zapadła uchwała, którą mają przesłać do Sejmu.

Jako Polak, gorąco kochający swą Ojczyznę, protestuję przeciwko szkalowaniu Naczelnika Państwa, który, poświęciwszy całe swe życie dla dobra Polski, nie zasłużył na to, by stawiano go w rzędzie zdrajców narodu.

Jako zaś katolik, protestuję przeciwko temu, by zamieniano ambonę na mównicę partyjną, zachęcanie, bowiem przez ks. wikarego do protestu, jest niczem innem, jak prowokacją partyjną, ukrytą pod płaszczykiem patrjotyzmu.

Życie gospodarcze.

Notowania Giełdy Warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 3325—3375.
Franki francuskie 240.
Marki niemieckie 19,25—19.
Londyn 13300—13400.
Wiedeń 43—51—48.

a) **Handel z Ukrainą.** Starosta powiatu nadgranicznego wystąpił z petycją o konieczności utworzenia punktu przejściowego w Podwołoczyskach dla lokalnego handlu z Ukrainą, czego domaga się ludność nadgraniczna. W sprawie tej odnośne władze wyjaśniły, że otwarcie podobnych punktów należy do miejscowych władz administracyjnych danego powiatu.

Kronika.

Wiec w sprawie ustaw wyjątkowych. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwołuje na niedzielę, dn. 4 b. m., godz. 11-a rano, wiec w sprawie ustaw wyjątkowych, do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66. Na wiecu przemawiać będą, między innymi, tow. poseł Norbert Barlicki, poseł Woźnicki, mec. Śmiarowski, red. Szpotański i inni.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 5,1°, najniższa — 11,6°; w Zakopanem onegdaj — 2° i — 15°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami drobny opad śnieżny, mroźno, wiatry z kierunków wschodnich.

Drzewo dla pracowników państ. Urząd Zaopatrywania Prac. Państw. zawiadamia, iż posiadane zapasy drzewa opałowego muszą być sprzedane w czasie najbliższym, wobec czego prosi o wnoszenie opłat za 500 klg. racje drzewa do Kasy Urzędu (Nowogrodzka 21) za okazaniem niezrealizowanych kart węglowych. Cena za 500 kg. drzewa z dostawą wynosi mk. 3800, bez dostawy mk. 2450.

a) **Dodatek na zakupy.** Wobec skarg nauczycieli województwa kieleckiego na niewypłacenie przyznanego dodatku na zakupy zimowe, Ministerjum oświecenia poleciło niezwłocznie dokonać wypłaty zapomogi tym nauczycielom, którzy nie posiadają gruntów szkolnych.

a) **Zmora gazowa.** Wobec zwyżki marki polskiej liczni konsumenci gazu domagają się od zarządu towarzystwa niezwłocznej zniżki ceny, wyśrubowanej do niemożności i przewyższającej wszystkie ceny innych świadczeń miejskich. Zarząd nietylko nie myśli o obniżce, ale przeciwnie, wynalazł nowe źródło poboru w postaci żądania uiszczenia przez wszystkich konsumentów dodatkowej dopłaty do koncesji za wypożyczony gazomierz, za korzystanie z którego pobiera się miesięczną opłatę. Kaucja ta oblicza się procentowo od rachunku za gaz; przy rachunku 5000 mk. dodatkowa kaucja wynosi 2500 mk.

Wycofanie dokumentów z uczelni rosyjskich. Do Kijowa, Charkowa, Odesy i Ekaterynosławia jedzie kurjer w celu wycofania dokumentów z wyższych uczelni; osoby zainteresowane winny ponownie zarejestrować się w Kółku Ziem Ruskich, Szpitalna 10 m. 15 w godz. 8 — 9 wiecz. do d. 10 b. m.

Z Akad. Kursów stenografji. Kierownictwo Akad. Kursów stenografji zawiadamia, iż, z powodu remontu lokalu wykłady odłożono do dnia 5 grudnia, do którego to dnia przyjmowane są jeszcze zapisy (Marszałkowska 63, od 6 do 8).

ODCZYTY I ZEBRANIA:

„Najnowsza literatura polska“. Jutro o godz. 5 pp. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się na temat powyższy odczyt, urządzony staraniem Tow. Miłośników literatury. Prelegentem będzie p. Radosław Krajewski.

Wieczór autorski. W poniedziałek d. 5 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Artystycznego (Hotel Polonja) odbędzie się wieczór autorski p. Feliksa Gwiżdża, który odczyta swoje „Bajki tatrzańskie“. Wstęp dla członków T-wa Miłośników Literatury i gości.

Drugi odczyt o Fredrze. Dziś o godz. 6 pp. w teatrze Małym odbędzie się drugi z kolei odczyt Adama Grzymały-Siedleckiego o Fredrze p. t. „Kuligiem po Polsce“.

Ze Związku Pol. Naucz. Szkół Powsz. Jutro o g. 4 pp. w lokalu Związku, Marszałkowska 123, odbędzie się walne zebranie członków Zw. P. N. Sz. P.

Bajki w sali Tow. Hygienicznego. Dziś w sobotę dn. 3 grudnia o godz. 5 pp. odbędzie się zimowa czarodziejska zabawa ze współudziałem artystów pp. Buczyńskiej, Starskiej, Małkowskiego i Maszyńskiego.

WYPADKI:

Ujęcie aresztantów. Przodownik 22-go komisarjatu schwytał Józefa Rakowskiego (Górczewska 52) osądzonego na 6 lat więzienia, który przed tygodniem zbiegł z więzienia mokotowskiego.

— W mieszkaniu Żółtowskiego przy ul. Okopowej Nr. 44 funkcjonarjusze ekspozytury 4-go komisarjatu ujęli szeregowca dezertera, który przed dwoma dniami zbiegł przy ul. Wałowej. Lewandowski już trzy razy uciekał z pod konwoju.

Przez podkop. Przy ul. Karmelickiej Nr. 11 przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do sklepu Dawidsohna i skradli bieliznę wartości 1 miljona marek.

— Za pomocą wybicia otworu w murze dostali się złodzieje do sklepu spożywczego Roberta Andersa (Puławska 56) i skradli różne artykuły spożywcze wartości 70.000 mk.

Groźny pożar. Wczoraj o godz. 6 i pół rano wynikł groźny pożar w zabudowaniach drewnianych, należących do hr. Lamberta przy ul. Gęsiej Nr. 30, w zakładzie tokarsko-stolarskim Szlamy Gersztejna i Moszka Wyłożnego. Ogień musiał się tlić dłuższy czas wewnątrz zakładu, gdyż po wywaleniu drzwi buchnęły płomienie i wkrótce ukazała się olbrzymia łuna. Zawiadomiona zbyt późno straż ogniowa, przybyła w sile czterech oddziałów wtedy, gdy o uratowaniu dużej drewnianej szopy nie było mowy. Wkrótce ogień przeniósł się do sąsiedniego zakładu stolarskiego, należącego do Judki Goldsteina, Nuchima Probirszteina, Benjamina Berenfelda i Moszka Edelszteina. Straż ogniowa zajęła się przedewszystkiem niedopuszczeniem ognia do przylegającego z prawej strony 3-piętrowego domu, a z drugiej strony — do facjatek na I piętrze — wszędzie szczelnie zamieszkałych przez niezamożną ludność. Inne oddziały straży, przy pomocy kilkunastu wylotów z hydrantów ulicznych, posyłały strumienie wody na płonące stolarnie. Zamarzanie wody i pękanie starych, zużytych węży przerywało na chwilę akcję ratunkową. Około godz. 10 rano ogień ugaszono, dogaszanie zaś zgliszcz trwało do południa. Szopa oraz całkowite urządzenie dwóch zakładów stolarskich spłonęło doszczętnie. W stolarni, należącej do czterech wspólników, spłonęły gotowe szafy, łóżka, leżaki, biurka, kredensy i całe urządzenie nowego sklepu na ogólną sumę 2 miljony marek. Prócz tego surowego materjału spaliło się za miljon marek. Pastwą pożogi padły również 3 rodziny: Feliks Ciechanowski, pocztowiec z żoną i trojgiem dzieci, wdowa, Stefanja Brzezicka z synem i sublokatorką Wiktorją Ziółkowską — zamieszkali na II i III piętrze w domu, przylegającym do szopy oraz Zofja Jasińska z trojgiem dzieci i siostrą Ludwiką Widerkowską — zamieszkałe na facjatce I piętra z drugiej strony płonącej szopy. Wspomniane rodziny, ogółem 13 osób, pozostały bez dachu nad głową, gdyż mieszkania ich zostały zdemolowane, a rzeczy spalone lub rozkradzione, przyczem najbardziej cios dotknął Ciechanowskiego, który w czasie pożaru był w pracy, a żona zdołała uratować tylko same śpiące dzieci.

Pożar wynikł między godz. 4 a 5 rano, od piecyka żelaznego, lecz był tłumiony przez jednego z pracowników. Ciechanowska już o godz. 5 rano, poczuwszy dym w mieszkaniu, zawiadomiła dozorcę, Wiktora Bosko, lecz ten nietylko nie zbadał, gdzie się pali, lecz i nie chciał wypuścić lokatorów przed godziną 6 rano. Akcją ratunkową kierował dzielnie komendant straży p. Hłasko.

Wykrycie morderstwa. Gustaw Klotz, w wieku lat 18, syn dwudziestokilkomorgowego gospodarza, ze wsi Staro-Iwiczna pow. warszawskiego okradł ojca z kilkudziesięciu tysięcy marek oraz biżuterji i uciekł do Warszawy, gdzie podczas trwonienia skradzionej ojcu gotówki poznał się z 17-letnim Konstantym Krasińskim (Wronia 30). Pieniądze jednak szybko się ulotniły, wtedy Klotz postanowił je zdobyć i w tym celu, umówiwszy się z Krasińskim, udali się na szosę pod Piaseczno, gdzie spodziewali się spotkać brata Klotza, który bardzo często wyjeżdżał furmanką do Warszawy. Postanowili, spotkawszy go, zabić, zabrać mu wóz z końmi, aby je sprzedać.

D. 28 z. m. około g. 3 nad ranem udali się na szosę, lecz spotkali tam zamiast brata Klotza, parobka z tej samej wsi, Józefa Łuka. Opryszkowie poprosili go, by podwiózł ich do Warszawy, a następnie zamordowali go widłami i kamieniem.

O świcie przestępcy pojechali na ul. Drewnianą, gdzie umówili się z Andrzejem Strusiem (Przemysłowa 36), który miał konie z wozem kupić. Zostali jednak przez policję spłoszeni i uciekli.

Wczoraj Klotz i Krasiński zostali aresztowani.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka“. Jutro o godz. 3 pp. po cenach zniżonych balet „Pan Twardowski“. Jutro wieczorem „Cyrulik sewilski“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu“. Jutro o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Burmistrz Stylmondu“ i „Sól życia“ M. Maeterlincka.

Teatr Polski. Dziś i jutro „Noc listopadowa“. Jutro o godz. 4 pp. „Chory z urojenia“.

Teatr Reduta. Dziś po raz drugi „Ewa“ J. Szaniawskiego.

Teatr Mały. Dziś i codziennie „Paryżanka“. Jutro o godz. 4 pp. „Ósma żona Sinobrodego“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro wieczorem o godz. 7 i pół „Dziady“. Jutro o godz. 3 i pół pp. po cenach zniżonych „Królowa Polskiej Korony“ i „Okrężne“. W próbach „Sowizdrzały“ oraz „Szopka“ Or-Ota.

Teatr Nowości. Dziś „Kuzynek z Honolulu“. Jutro o godz. 4 pp. „Rybka czy panna“ i divertissement baletowe, o godz. 8 wiecz. „Ostatni walc“.

Teatr Wodewil. Dziś „Dama w gronostajach“. W przygotowaniu operetka R. Stolza p. t. „Hrabina Gryzetka“ (Tanzgräfin).

Teatr Żołnierski w Cytadeli. Koło dramatyczne 21 W. p. p. odegra w dniu 3 i 4 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w sali teatralnej 21 p. p. w Cytadeli (bud. 72) 5-aktowy dramat St. Wyspiańskiego p. t. „Lelewel“. Bilety nabywać można przy bramie Nr. 2 od g. 10 do 5 pp. Czysty dochód na cele kult.-oświatowe.

Wielki wieczór poetów „Skamandra“. Dziś o g. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego odbędzie się wielki wieczór dwunastu poetów, zgrupowanych dokoła miesięcznika p. t. „Skamander“. Bilety w cenie od 300 do 1000 mk nabywać można w księgarni E. Wende i S-ka (Krak.-Przedm. 9).

Kino „PALACE"
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o g. 5-ej.
Ilustr. muz. J. Oziminskiego.

Sensacyjny o niezwykłem napięciu dramat w 5-u akt. osnuty na tle niesamowitych przygód słynnego **Joe Deebsa** **p. t. ZAWOALOWANA DAMA**

NAD PROGRAM: **„Ostatni list"** Dramat w 3-ch aktach wytwórni „Nordisk".

Cykorja „GLEBA"

Z PODKOWĄ

będzie sprzedawana od 1 grudnia

w paczkach po **260 gr.** zamiast po ⅓ funt.
i „ „ **400 gr.** „ po 1 funt.

MARKA OCHRONNA

GATUNEK BEZ KONKURENCJI.

Najtaniej Sprzedaje
Kooperatywom, Stow. i t. p. instytucjom

„Spółka Polska"
St. Rutkowski & Cie

Warszawa, Al. Jerozolimskie № 53 (dawny 67)
telefonu 133-52.

z własnych składów:
Towary kolonjalne
Kakao, czekoladę i cukry
Ryż i kaszę
Sledzie na beczki
Mydło i dodatki do prania
Nici zagran. i sznurowadła
Pastę do obuwia
Oleje miner. i smary

Pośpieszna wysyłka koleją, asekuracja od kradzieży w drodze.

MARSZAŁKOWSKA 125.

Operetka

Teatr NOWY

(dawniej „CZARNY KOT")
pod kier. lit. **W. RAPACKIEGO** (syna)

TELEFON № 236-57.

Dziś i codziennie

W roli tytułowej
Mieczysława ĆWIKLIŃSKA

„Dziewczę z Holandji"

Operetka w 3 aktach, **Leona Stelna i Beli Jenbacha.**
Przełożył W. Pomorski. Muzyka **Emeryka Kalmana.**

OSOBY:

Księżniczka Jutta	**M. Ćwiklińska**
Elly van Wejde, pierwsza dama dworu	**H. Jaworska**
Ochmistrzyni dworu, Salina	**K. Złoczewska**
Marszałek dworu, von Eberins	**R. Misiewicz**
Ochmistrz dworu, von Stopp	**M. Dowmunt**
Książe Wojciech	**J. Rybak**
Paweł, książe domu Usingen	**K. Worck**
Dr. Udo von Sterzel, ambasador	**W. Zdanowicz**
Von Oppel) ministrowie	**H. Rudziński**
Von Seyden) ministrowie	**T. Morgel**
Narzeczona	**J. Klimowicz**
Von Melow) członkowie klubu juchtowego	**A. Luziński**
Baron Leobory) członkowie klubu juchtowego	**L. Dobrowolski**
Klaas, oberżysta	**W. Ostrowski**
Woźnica	**J. Tokarski**

Ministrowie, dworzanie, damy dworu, paziowie, narzeczone, członkowie jacht-klubu dziewczęta i chłopcy holenderscy.

Akt. I. Mała rezydencja Sonneburg-Glüksburg. Akt. II. „Wyk am Zee" w Holandji, rozgrywa się w 3 dni po I akcie. Akt. III. Zameczek księżniczki w pobliżu rezydencji, rozgrywa się w 2 dni po II akcie.

Czas współczesny.

W akcie II-im taniec „Holenderski", J. Rybaczewska, B. Brodelkiewicz i ensemble. „Melli-den" (One-Step) prima-balerina **A. Makarowa i A. Luziński.**

Nowa wystawa i oryginalne kostjumy z własnej pracowni.

Tańce i ewolucje układu baletmistrza A. Luzińskiego.

Dyr. art. i kap. **M. Kochanowski.** Reż. **M. Dowmunt.**

CENY MIEJSC ŁĄCZNIE Z PODATKIEM:

Krzesło parterowa, rząd 1—5	Mk. 1800
„ „ „ 6—8	„ 1600
„ „ „ 9—11	„ 1500
„ „ „ 12—13	„ 1300
„ „ „ 14—17	„ 1200
„ „ „ 18—20	„ 1000
„ „ „ 21—22	„ 800
Loże parterowe na 4 osoby	„ 8000
„ „ „ 6 „	„ 12000
Kupon do loży parterowej	„ 2000
Loża I piętra na 6 osób naprzeciw sceny	„ 12000
Loża I piętra na 6 osób boczna	„ 10800
Kupon do loży I piętra naprzeciw sceny	„ 2000
Kupon do loży I piętra boczny	„ 1800
Krzesła I piętra rząd I „	„ 700
„ I „ „ II „	„ 600
„ I „ „ III „	„ 500
„ I „ „ IV „	„ 400

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od 5-ej popoł. do zakończenia przedstawienia.

Początek **punktualnie** o godz. **8-ej** m. **30** wieczorem.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia drzwi sali zamknięte.
W niedzielę i święta po 2 przedstawienia.
Toalety p. M. ĆWIKLIŃSKIEJ wyk. w prac. G. ZMIGRYDERA.

W próbach operetka R. Stolza „TANIEC SZCZĘŚCIA".

„WARSZAWA"

TEKA GRAFICZNA 12 plansz
art. mal. A. Grabowskiego.

Cena kompletnej teki: Mk. 10.000.— Cena pojedyńczej planszy Mk. 1.000.—

Kooperatywa Artystów Plastyków Al. Ujazdowska 30.

Szczepienia ochronne przeciwko szerzącemu się w mieście durowi brzusznemu

dokonywane są bezpłatnie przez lekarzy w następujących punktach:

1)	dozór sanit.	VII okr.	Chłodna 27	od 1 do 3 popoł.
2)	„ „	XIII „	Hoża 30	od 1 do 3 popoł.
3)	„ „	XIV „	Brzeska 5	od 1 do 3 popoł.
4)	pracownia bakterjolog.		Karowa 31	od 4 do 6 popoł.
5)	wydział zdrowia		Zgoda 10	od 5 do 7 popoł.

codziennie prócz świąt i niedziel.

Wydział zdrowia publicznego Magistratu m. st. Warszawy.

Fabryka Tytuniowa

„Bracia Polakiewicz"

Warszawa, Bonifraterska Nr. 11.

Niniejszem podaje do wiadomości, że obecnie może sprzedawać swoje wyroby wprost kupcom bez pośrednictwa MONOPOLU. Koncesjonowani hurtownicy oraz Związki, którzy życzą sobie bezpośrednio wejść w stosunki handlowe z fabryką są proszeni o osobiste zgłoszenie się.

NA RATY
Okrycia damskie i kostjumy
w pierwszorzędnej pracowni **Nowolipie 30, m. 8.**
Telefon 166-98.

Pracownia Gorsetów
„BALBINA"
Przyjmuję do prania i przerabiania. Warszawa—Praga, **Ząbkowska 7—4.** P. S. Dla p. Robotnic ustępstwa.

Daję na raty
miesięcznie lub tygodniowo **ubiory męskie i okrycia damskie.** Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich **O. Becke, Elektoralna 45.**

WYPRZEDAŻ
nadzwyczajna okazja

Bluzki flanelowe	**Mk. 1600**
Suknie wełniane	„ **3000**
Spódnice angielskie	„ **1000**
Koszule męskie zefirowe	„ **2000**
Koszulki i kalesony trykotowe po	„ **1800**

B-cia ZANDER
MARSZAŁKOWSKA 88.

Dr. med. DUBROWICZ
b. lekarz klinik wiedeńskich. **Wspólna 52,** tel. 141-05. Chor. **wener. i skóry.** 5—7. Niezamożni 1—2.

Dr. Med. Marjan Zylberbart
b. I-szy asystent berneńskiej uniwersyt. kliniki chorób **uszu, gardła i nosa powrócił. Wilcza 66.** Do 10 r. i 5—7 pp.

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 2—4 i 6—8.

Tapicer przerabia meble, materace, zakłada firanki. Ceny przystępne. Kopernika 13.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 200.
12 „ „ „ 300.
Portrety wykwintnie wykonane

Dr. BUCZYŃSKI Choroby wener., skór. i kobiet. Analizy krwi 5—7 w. **Leszno 29.**

Lekarz-Dentysta E. MEERSON Przyjmuję od 10 do 1 i od 3 do 7. **Wolska 34—5,** II-gie p.

Dr. M. KLENIEC b. asyst. szpitala w Paryżu choroby weneryczne i skóry. **Muranowska № 37,** od **9½—11½ i 4—7.**

Dr. Wacław Makarewicz
chor. skórne i weneryczne. **Złota 65. 10—1 pp. i 4—6 wiecz.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

A. Meble rozmaite solidnej roboty. Ceny zniżone. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaż. Uwaga. Szpitalna 4.

Bieliźniarki są potrzebne do wydania bielizny do szycia poza dom. Urbach, Nalewki 49, tel. 298-91.

500 marek doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści". Złota 16.

Elektromonterzy! Dziś 3 grudn. odbędzie się walne zebranie w lokalu P.Z.Z.P.E. Elektoralna 21, o godz. 6 w. w razie niedojścia do skutku odbędzie się o godz. 7 bez względu na ilość obecnych. Stawcie się licznie.

Fatrzaną pelerynę, kołnierz bobrowy, kołnierzyk panieński „Angora", obrus pluszowy, obrusik gobelinowy, dwa kupony materjału, damskie buciki (ósmy), półbuciki męskie bronzowe (siódmy), cylinder 54 — wszystko nienoszone, muzyczne „Fortissimo-Picolo", przybór piśmienny marmurowy, aparat fotograficzny, statywa, papierośnicę srebrną (modna), kilka zegarów, barometr, obszerną zabawkę dziecięcą okazyjnie sprzedam. Zielna 19, mieszkania trzy.

Garnitury marynarkowe szewiotowe od 12.000, kurtki watowane, kaftany bajowe. Palta syberynowe. Buty gumowe długie. Witold Woyno, Żórawia 25, front I-e piętro.

Garnitury szyjemy na miarę z naszemi dodatkami po 10000, posiadamy na składzie garnitury od 10000, kurtki, kożuszki, burki, spodnie po cenach niebywałych. Hurt-detal. Sipowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5.

Leczenie zwierząt. Porada lekarska 300 marek. Elektoralna 18 (II-gie podwórze), telefon 299-58, od 12—2.

NAUKA bez pomocy nauczyciela: Matematyka, Łacina, Literatura polska. Wydawnictwo Wajnera Bielańska 5. (1-sze piętro front). Na żądanie katalog.

38) OBROŃCA długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguję na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

PALTA, futra, bekiesze, garnitury, spodnie żakietowe, sportowe, burki podróżne, kurtki, olbrzymi wybór używanej wykwintnej garderoby, wyprzedaż do świąt tanio! Zdemobilizowanym ustępstwa, Warszawska Spółka Krawiecka **Wilcza 57—2,** telefon 176-91. Uwaga. Filji na tej ulicy nie posiadamy.

2,000 szt. podkładów kolejowych sosnowych typu niemieckiego 270 cm długości, 26×16 grubości sprzedaje Biuro Komisowe Leona Stachowskiego Marszałkowska 123 — 11, telefon 239-10.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 7. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S